Nr 103. Kraków, Poniedziałek 4 Marca 1912. Rok XXXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karuńskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kłopoty Europy.

Gdy dwa mocarstwa prowadzą wojnę, państwa neutralne, odgrywające rolę mniej lub więcej obojętnych widzów, dopiero wtedy występują z pośrednictwem pokojowem, kiedy jednej ze stron walczących, zupełnie rozgromionej, grożą zbyt ciężkie warunki pokoju. Tak było, ażeby nie sięgać daleko, ku końcowi wojny rosyjsko-japońskiej, gdy prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt podjął się roli pośrednika pomiędzy Rosyą i Japonią i rzeczywiście doprowadził do znanych rokowań pokojowych w Portsmouth.

Wojna włosko-turecka, trwająca od pięciu przeszło miesięcy, znajduje się właściwie jeszcze w stadyum początkowego rozwoju, żadna ze stron walczących nie została tak pobitą, ażeby zmuszona była do zakończenia wojny — a już mocarstwa podjęły cały szereg usiłowań i przeróżnych projektów, celem zażegnania wojny i skłonienia walczących do zawarcia pokoju.

Ta niezwykła usłużność mocarstw na rzecz pokoju nie wpływa oczywiście z umiłowania idei pokoju, ale z potrzeby bronienia własnych interesów zarówno w Turcyi europejskiej, jak w Azyi Małej i Syryi. Pięta achillesowa Turcyi jest zarazem piętą achillesową Europy. Stąd bombardowanie Bejrutu odezwało się tak głośnem echem w głównych stolicach Europy, a wielkie mocarstwa, po wyrażeniu swojego mniej lub więcej intenzywnego oburzenia z powodu owego bombardowania, pospieszyły czemprędzej z gałązką oliwną pokoju zarówno do Konstantynopola, jak Rzymu.

Ażeby wywrzeć dalszy nacisk tak na Turcyę, jak na Europę, rząd włoski polecił pancernikom swoim, ażeby krążyły w okolicy Saloniki, miasta, którego bombardowanie mogłoby spowodować nieobliczalne zawikłania. Pancerniki włoskie widziano pomiędzy Longos a Kassandrą, które są najdalej wysuniętemi cyplami półwyspu Chalkidike.

Akcya pokojowa mocarstw, odbywająca się tym razem pod batutą Sazonowa, rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, postępuje bardzo powoli, a mocarstwa pośredniczące działają z ogromną ostrożnością. Mocarstwa nie mogą wywierać presyi ani na jedną, ani na drugą stronę, zależy im bowiem na tem, ażeby sobie nie zrazić ani Włoch ani Turcyi. Trudno żądać, ażeby Niemcy i Austro-Węgry wywierały presyę na swego sojusznika włoskiego, a nie mniej trudno, ażeby chciały to uczynić wobec Turcyi, dla której we własnych, bardzo żywotnych interesach, muszą mieć daleko sięgające względy. Mocarstwa, należące do trójporozumienia, mniej może krępowane są wobec Włoch, ale muszą pilnie baczyć, ażeby Turcyi nie stała się za wielka krzywda.

Z tego powodu pośrednictwo mocarstw ogranicza się obecnie, podobnie zresztą jak dawniej, na zbiorowem sondowaniu opinii w Rzymie i Konstantynopolu i na szeregu dobrych rad. Ambasadorowie neutralnych mocarstw w Konstantynopolu i Rzymie naradzają się nad kwestyą „minimalnych żądań“ gabinetu włoskiego i Porty, poprzestając na razie na „wymianie zdań“. Czy ta wymiana zdań da realne skutki, nikt nie przewidzi.

Tymczasem Włochom zaczyna się uśmiechać szczęście wojenne. Wbrew doniesieniom, które otrzymano w Berlinie, jakoby wyżynę Mergheb pod Homs, zdobytą przez Włochów, odebrali Turcy napowrót — okazuje się obecnie i to na podstawie źródeł tureckich, że Mergheb znajduje się w rękach włoskich. Uzyskanie pierwszego silnego etapu dla pochodu wojsk włoskich w głąb Tripolisu, jest pierwszą realną zdobyczą Włoch w wojnie kolonialnej.

Równie jako powodzenie Włochów należy podnieść fakt, że w ramach armii włoskiej został utworzony oddział wojskowy, złożony z miejscowych ochotników arabskich. Ta okoliczność nie przeminie bez pewnego wpływu na ludność tubylczą.

Porta swoim zwyczajem czeka. Wie, że Tripolis jest dla niej stracony, ale nie kwapi się do zawarcia pokoju. Wiedząc, że jej posiadłości europejskie i mało-azyatyckie są pod ochroną Europy, pozostawia mocarstwom europejskim troskę o pokój. Stąd spadają na Europę nowe kłopoty.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Konstantynopol, 4 marca.

Walki o Mergheb.

Ministerstwo wojny ogłasza następującą depeszę o walkach pod Mergheb:

Dnia 27 lutego nieprzyjaciel, otrzymawszy posiłki 10.000 ludzi na pięciu okrętach z Bengazi, obsadził wzgórze Mergheb. — Nasze wojska wystąpiły przeciw nieprzyjacielowi niezwykle gwałtownie. Na lewem skrzydle przyszło nawet do walki na bagnety. Nieprzyjaciel ze wzgórz zepchnięty został do miasta, mimo, że otrzymał nowe posiłki i wsparty był ogniem z dział okrętowych. Straty nie przyjacielskie wynoszą co najmniej 1.000 ludzi w zabitych; — po naszej stronie zabitych 30, rannych 80.

Konstantynopol, 4 marca.

Dalsze urzędowe wiadomości donoszą: Nasze siły wynosiły 6.800 ludzi wobec podwójnej przemocy Włochów. Zacięta walka trwała przez 10 godzin. Po wystrzelaniu nabojów, Arabowie poszli na bagnety. Wreszcie szeik Mnefeh Hussein dał znak do odwrotu i Arabowie opuścili zajęte poprzednio wzgórza Mergheb.

Bombardowanie Bejrutu

Konstantynopol, 4 marca.

Wielki wezyr ogłosił pismo do ministra marynarki, stwierdzające, że wszyscy konsulowie z Bejrutu podnoszą bohaterską postawę oficerów i załogi krążownika „Awn-Ilab“. Minister marynarki wydał rozkaz dzienny, wyrażający za to oficerom i załodze pełne uznanie.

Wysadzenie fortu w powietrze.

Rzym, 4 marca.

Wiadomość wiedeńskich dzienników, jakoby Enver bej 18 lutego wysadził dynamitem fort Gebbanoh w powietrze, przyczem zginąć miało dwustu Włochów, jest zupełnie zmyśloną. — Również nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby Turcy i Arabowie w walce pod Merget zabili wielu Włochów, lub wzięli ich do niewoli.

Miny podwodne.

Paryż, 4 marca.

Z Konstantynopola donoszą: Ponieważ rząd turecki obawia się, że flota włoska podejmie akcyę wojenną na wodach europejskich, więc zarządzono ochronę portów tureckich za pomocą min podwodnych.

Drożyzna i kartele.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 1 marca.

Niezwykła drożyzna lat ostatnich zwróciła uwagę ogółu na bardzo ważny a szkodliwy objaw w rozwoju wielkiego przemysłu: na kartele. Drożyzna nigdy nie byłaby przybrała rozmiarów tak wielkich, wręcz katastrofalnych, gdyby kartele nie wyśrubowały cen najważniejszych i niezbędnych produktów w sposób, graniczący z wyzyskiem i lichwą. Mieszkania i środki żywności są z każdym dniem droższe, równocześnie zaś kartel żelazny wypłaca 30 kilka procent dywidendy, kartel cukrowy przynosi do 20 prc. zysków i t. d. Nie dziw więc, że w Izbie posłów i w komisyi, wybranej dla obmyślenia środków zwalczania drożyzny, podnosiły się głosy, żądające zniesienia karteli, lub przynajmniej rozciągania nad niemi kontroli państwowej, celem paraliżowania ich szkodliwej czynności. Pojawiły się różne wnioski, mniej lub więcej radykalne, do uchwał jednakże nie przyszło i skończyło się, jak to zwykle bywa, na niewinnej ankiecie.

Ankieta kartelowa właśnie rozpoczęła obrady. Na pierwszy ogień wysłano kartel cukrowy i trzeba mu przyznać, że kartel złożył tak świetne dowody sprytu, że złośliwi wyrazili zdziwienie, dlaczego trzydniowych obrad i przesłuchiwania ekspertów cukrowych nie zakończono okrzykiem trzykrotnym na cześć Kniepa, Liebiga, Skenego i innych baronów cukrowych. Co prawda, kwestyonaryusz i skład ankiety był zupełnie zastosowany do interesów kartelowców. Zastępcy handlu i konsumentów, tylko po usilnych staraniach, zostali bardzo skąpo uwzględnieni w tej ekspertyzie, w której, z natury rzeczy, nie mogli celować taką znajomością fachową stosunków, jak strona przeciwna. To też ekspertyza równała się popisowi baronów cukrowych, na których wywody fachowcy często nie mieli gotowej odpowiedzi, względnie nie potrafili odpowiednio sformułować pytań.

Mimo to ekspertyza nie pozostała bez korzyści, bo umożliwiła przecież publiczności pewien wgląd w misterną organizacyę kartelu, który nietylko dyktuje ceny publiczności i handlarzom, ale także władzom wolę swoją narzuca. Po tej ekspertyzie publiczność dopiero przychodzi do przekonania, że kartele, to partye, których niepodobna zdobyć. Zastępcy kartelu oświadczyli, że nie mają nic przeciw ułożeniu publicznego rejestru kartelowego i nie sprzeciwiają się obowiązkowi donoszenia władzom o utworzeniu kartelu, ale tylko pod warunkiem, że wtedy władze uznają prawną moc wszystkich umów i postanowień kartelu. Państwo byłoby w ten sposób odpowiedzialnem za wyzysk i wszelkie operacye kartelów, które często naruszają „dobre obyczaje“. I o tem dowiedziano się pewnych szczegółów, podczas ekspertyzy cukrowej. Handlarze obowiązani są kupować tylko w tej fabryce, którą im kartel wskaże, jeżeli zaś czynią zakupy w innej fabryce, to tracą prawo do rabatu 50 hal. od cetnara. Rafinerye cukrowe utworzyły dla siebie monopol rafinady w Austryi, wciągając do kartelu fabryki surowca, którym obowiązały się wypłacać rocznie 3 i pół korony od sprzedanego cetnara za to tylko, że nie będą wyrabiały cukru krystalizowanego, ani miału cukrowego.

W ten sposób usunięto sztucznie wszelką konkurencyę. Dla rafinady cukrowej wycofano z handlu najtańsze gatunki cukru, któreby znalazły odbyt w szerokich, a biednych masach ludności. „Podarunek“ rafinerów cukrowych 3 i pół korony dla producentów surowca wypłaca się z kieszeni tych właśnie biednych mas konsumentów. Na te i podobne praktyki kartel żąda sankcyi i czynnego poparcia rządu. Wogóle zachowanie się kartelowców przy ekspertyzie było wprost wyzywającem i cynicznem. Żądaniu wpływania państwa na ustalenie cen, sprzeciwili się stanowczo, bo wtedy „musiałby rząd także dokładnie się informować o kosztach produkcyi“.

Oczywiście oponowali także propozycyi wglądnięcia w książki handlowe, nie zgodzili się na kooptowanie zastępców handlu do kierownictwa kartelu, ani też na zniesienie lub choćby redukcyę cła ochronnego, wynoszącego 5 kor. 80 hal. O tę właśnie kwotę cukier rafinowany może w Austryi być droższym od cukru zagranicznego. Zważywszy, że sprowadzanie cukru z zagranicy połączone jest także z większemi kosztami, ponieważ dla przewozu cukru z wewnętrznej fabryki w Austryi ustanowiono bez względu na odległość, jednolitą taryfę 2 K, to różnica między ceną cukru rafinowanego w Austryi, a zagranicą wynosi już 8 do 9 kor., do których doliczyć należy jeszcze niezmiernie wysoki podatek w Austryi 38 koron od cetnara.

Widzimy więc, że oprócz tego wysokiego podatku jeszcze ulgi taryfowe dla kartelowców i cło ochronne podraża u nas cukier, z czego korzystają tylko fabrykanci, którzy nadużywają ponadto cła ochronnego dla stworzenia monopolu, w dopiero co opisany sposób. W Niemczech, gdzie kartelu nie ma, cukier jest o wiele tańszy mimo istnienia tego samego cła ochronnego. Tam okazują się skutki wielkiej konkurencyi w całej pełni. Konsumcya cukru jest większą aniżeli w Austryi, ponieważ cena jego jest niższa. Z tego korzystają także różne gałęzie przemysłu przerabiającego cukier, jak cukiernicy, fabryki czekolady, cukierków, syrupów i t. d. Ale za to u nas płacą cukrownie, jak na ankiecie wykazano 18·64 procent dywidendy od kapitału akcyjnego.

Ankieta przyczyniła się nieco do uświadomienia publiczności w kwestyach drożyzny wogóle. Na inne praktyczne korzyści tej ankiety zdaje się długo jeszcze czekać będziemy. Sz.

Czesi przed posiedzeniem Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Praga, 4 marca.

„Narodni Politika“ ogłasza rozmowę z prezydentem wspólnego klubu czeskiego, posłem dr Fiedlerem o sesyi Rady państwa i o stosunkach w klubie czeskim. Fiedler oświadczył, że pomiędzy Młodoczechami a czeskimi radykałami panuje wzajemna nieufność co do taktyki i akcyi czeskiej w Radzie państwa. Mimo to istnieje zamiar utrzymania wspólnego parlamentarnego klubu czeskiego.

Co do przyszłej akcyi posłów czeskich w Radzie państwa, zauważyć należy, że wszystko zależy od tego, czy uda się doprowadzić do skutku niemiecko-czeską zgodę. Przez to bowiem zostałyby usunięte trudności, które dotąd posłom czeskim nie pozwalały prowadzić pozytywnej polityki. Gdyby ugoda w Czechach nie miała przyjść do skutku, posłowie czescy staneliby przed bardzo trudną i pełną odpowiedzialności decyzyą.

Praga, 4 marca.

Czescy radykali zdecydowani są, podczas obrad nad przedłożeniami wojskowemi w Radzie państwa zażądać od władz wojskowych koncesyj narodowych. W organie partyjnym „Ceske Slovo“ zwraca się poseł Klofacz pod adresem czeskich posłów z upomnieniem, aby teraz właśnie zażądali takich koncesyj.

Związek dziennikarzy polskich i literatów.

(Polskie biuro Koresp. — Zjazdy zagraniczne. — 250-lecie dziennikarstwa polskiego. — Legitymacye dziennikarskie. — Dziennikarze i literaci w Warszawie. — Wybory.)

Kraków, 4 marca.

W sali Towarzystwa demokratycznego odbyło się wczoraj walne zgromadzenie „Związku literatów i dziennikarzy polskich“. W zgromadzeniu wzięli udział, oprócz reprezentacyi dziennikarzy krakowskich, delegaci ze Lwowa, Warszawy i Poznania. Między innymi przybyli ze Lwowa: Rawita-Gawroński, Wasilewski, Laskownicki, Maćkowski i poseł Merunowicz; z Warszawy: Libicki i Majewski; z Poznania: Chociszewski i z Inowrocławia Poszwiński.

Obrady zagaił prezes „Związku“ p. Rawita-Gawroński, który podał w ogólnym zarysie prace wydziału za ubiegły rok administracyjny. W szczególności zajmował się wydział sprawą utworzenia „Polskiego Biura korespondencyjnego“, sprawą udziału polskich dziennikarzy w zjazdach dziennikarzy za granicą, sprawą przyłączenia się organizacyi dziennikarzy polskich w Ameryce do „Związku“, sprawą legitymacyj dziennikarskich i wreszcie urządzeniem jubileuszu 250-lecia istnienia dziennikarstwa polskiego. Wszystkie te sprawy były następnie przedmiotem osobnych referatów. Wkońcu poświęcił p. Gawroński wspomnienie pośmiertne zmarłemu członkowi wydziału ś. p. Ksaweremu Chamcowi. Walne zgromadzenie uczciło pamięć jego przez powstanie.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia i przedstawieniu przez sekretarza „Związku“ p. Laskownickiego szczegółowego sprawozdania z czynności wydziału, udzielono członkom zarządu, na wniosek komisyi kontrolującej, absolutoryum.

Następnie p. Wasilewski omówił prace „Związku“ nad założeniem polskiego Biura korespondencyjnego, którego zadaniem będzie informowanie zagranicy w sposób jednolity i wyczerpujący o sprawach narodowych polskich. Ze względu na różne w trzech zaborach stosunki polityczne byłoby rzeczą wskazaną utworzenie w każdej dzielnicy Polski osobnego Biura. Pociągnie to niewątpliwie duże koszta, z których połowę płaciłyby wydawnictwa polskie, drugą zaś połowę instytucye narodowe. „Związek“ odniósł się w tej sprawie do Rady narodowej, która przyrzekła swoje poparcie. Mowca zaproponował, aby sprawę tę pozostawić nadal w rękach „Związku“, który doprowadzi ją do ostatecznego załatwienia. Na propozycyę tę zgodzono się jednogłośnie.

W sprawie udziału dziennikarzy polskich w zjazdach zagranicznych dziennikarzy zgłosił p. Laskownicki następujące rezolucye:

„Walne Zgromadzenie uchwala:

1) Dziennikarstwo polskie uznaje, że reprezentacya prasy polskiej na zewnątrz, a przedewszystkiem na zjazdach zagranicznych winna być zasadniczo wykonywana jedynie przez należące do Związku organizacye dziennikarskie na zasadzie wspólnego porozumienia.

2) Sprawa udziału w zjeździe, czy wspólnej akcyi za granicą winna być osobno za każdym razem decydowana w drodze porozumienia wewnętrznego organizacyj związkowych ze szczególnem uwzględnieniem dzielnicy interesowanej.

3) Poszczególne organizacye, należące do Związku, stoją bezwzględnie na gruncie tej zasady i mają starać się o pełne jej uznanie także w sferach dziennikarskich, nie należących do Związku. Wszelkie samozwańcze wystąpienia poszczególnych osób w charakterze przedstawicieli polskiego dziennikarstwa na obcych zjazdach zmuszą Związek dziennikarzy polskich do ogłoszenia stosownego protestu“.

Sprawę obchodu jubileuszowego z powodu 250-lecia dziennikarstwa polskiego referował p. Rawita-Gawroński, który przedstawił następującą rezolucyę:

„Walne zgromadzenie Związku dziennikarzy polskich poleca wydziałowi Związku zajęcie się sprawą obchodu jubileuszowego 250-lecia polskiego dziennikarstwa. Obchód ten winien odbyć się w pierwszej połowie lipca 1913 r. równocześnie z następnem walnem zgromadzeniem Związku. Przy tej sposobności należy urządzić ogólny zjazd polskich dziennikarzy i przygotować na ten zjazd szereg referatów, w szczególności o potrzebie opracowania dokładnej monografii polskiego dziennikarstwa i utworzenia w najbliższej przyszłości polskiej szkoły dziennikarskiej, względnie wydziału dziennikarskiego na jednym z polskich uniwersytetów.

„Równocześnie poleca Walne zgromadzenie wydziałowi Związku zajęcie się wydaniem w ciągu przyszłego roku administracyjnego pierwszego rocznika polskiego dziennikarstwa, obejmującego oprócz prac, dotyczących polskiego dziennikarstwa, szczegółowy spis polskich dzienników i peryodycznych wydawnictw oraz polskich dziennikarzy i korespondentów, tak w kraju, jak zagranicą“.

Dalszą rezolucyę w sprawie wydawania legitymacyj zgłosił redaktor Konopiński. Rezolucya ta brzmi:

„Walne zgromadzenie „Związku dziennikarzy polskich“ apeluje do wydawców i redaktorów pism polskich, aby nie wydawali legitymacyj redakcyjnych osobom, nie wchodzącym w skład redakcyi i wogóle niedziennikarzom. Praktykę taką musi Związek uważać za nieetyczną, ubliżającą godności stanu dziennikarskiego a często wprost szkodliwą dla interesów zawodowych polskiego dziennikarstwa“.

Ostatnia zgłoszona wczoraj rezolucya dotyczyła przystąpienia do Związku w roku ubiegłym „Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich w Ameryce północnej“. Przedstawił ją redaktor Laskownicki, a objął nią postulaty dziennikarzy polskich z Ameryki. Rezolucya ta brzmi:

„Przyjmując z uznaniem i radością fakt przystąpienia „Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich w Ameryce północnej“ do „Związku dziennikarzy polskich“ walne zgromadzenie „Związku“ poleca wydziałowi, aby okólnikiem zawiadomił wszystkie redakcye pism polskich w trzech zaborach, o życzeniach, wyrażonych w liście bratniej organizacyi amerykańskiej z dnia 14 grudnia 1911 roku i prosił o możliwe tych życzeń uwzględnienie. W szczególności winien wydział „Związku“ ująć w swe ręce pośrednictwo między „Towarzystwem literatów i dziennikarzy polskich w Ameryce północnej“ i redakcyami pism polskich w trzech zaborach, celem nawiązania między niemi stosunków dziennikarskich, które wywołałyby żywsze niż dotychczas, zajęcie się naszej prasy sprawami polskiego wychodźtwa i osadnictwa w Ameryce.

„Walne zgromadzenie „Związku“ poleca Wydziałowi odnieść się do komitetu najbliższego „Zjazdu polskich ekonomistów i prawników“ z usilną prośbą, aby w program swych prac przyjął także sprawę dokładnego obliczenia polskiego wychodźctwa i osadnictwa w Ameryce, rozmieszczenia tam naszych sił i przeprowadzenia rewizyi, gdzie i w jakich gałęziach pracują nasi rodacy oraz, by zmierzające w tym kierunku usiłowania polskich organizacyj w Ameryce poparł nietylko moralną, ale w razie potrzeby także materyalną pomocą.

Walne zgromadzenia „Związku dziennikarzy polskich“ zwraca uwagę czynników, do tego powołanych, na konieczność popierania rozwoju ruchu umysłowego i literackiego wśród polskiego wychodźctwa w Ameryce, oraz wyraża życzenie, aby przy rozpisywaniu konkursów, zwłaszcza literackich, uwzględniano także tematy i siły polsko-amerykańskie“.

Wszystkie zgłoszone rezolucye jednomyślnie uchwalono, poczem dokonano wyborów uzupełniających do Wydziału. Zostali wybrani w miejsce śp. Chamca — red. Erazm Majewski z Warszawy, w miejsce red. Ostaszewskiego — Barańskiego, który jest chory — red. Vogel ze Lwowa. Nadto weszli w skład wydziału redaktorowie: red. Konopiński i p. Starzewski z Krakowa, tudzież p. Dąbski ze Lwowa.

Na tem, wobec wyczerpania porządku dziennego, zamknął przewodniczący zgromadzenie, dziękując delegatom za liczne przybycie.

Ingres ks. biskupa Sapiehy.

Kraków, 4 marca.

Wczoraj przed południem odbył się w Krakowie uroczysty ingres księcia-biskupa Adama Sapiehy. Już od godziny 8 rano spieszyły liczne rzesze publiczności na Wawel. Drogą od strony klasztoru OO. Bernardynów przybywały procesye z bractwami i chorągwiami krakowskich kościołów i ustawiały się po obu stronach drogi na dziedzińcu zamkowym. Tutaj i przed głównem wejściem do katedry zgromadziła się publiczność, która zajęła miejsce poza kordonem wojskowym, złożonym z oddziału 93 pułku piechoty, pełniąc tam straż honorową. U wejścia do katedry pilnowała porządku krakowska straż pożarna, policya, oraz młodzież, należąca do Sodalicyi Maryańskiej. Do wnętrza świątyni wpuszczano tylko gości, którzy się wylegitymowali kartami wstępu.

Około godziny 9-tej zebrała się kapituła katedralna z ks. biskupem Nowakiem na czele, dziekani, duchowieństwo świeckie i zakonne, tudzież alumni seminaryum duchownego na placu przed katedrą między bramą wiodącą na dziedziniec zamkowy a bramą katedry. Przy bramie zamkowej ustawiła się dalej cała asysta i delegacye oraz reprezentanci rozmaitych krakowskich katolickich, oświatowych i humanitarnych stowarzyszeń. Ogólną uwagę zwracali na siebie reprezentanci krakowskiego Tow. Strzeleckiego w pięknych staropolskich strojach z insygniami i odznakami.

Po chwili rozległ się potężny głos Zygmunta a za nim odezwały się wszystkie dzwony krakowskich kościołów, na znak, że książe-biskup wyjechał ze swojego pałacu do katedry. Ks. biskup jechał powozem w towarzystwie lwowskiego kanonika ks. Lubomęskiego i swojego sekretarza ks. dr Niemczyńskiego.

O godz. 9-tej przybył ks. biskup na Zamek drogą od klasztoru OO. Bernardynów. Otoczony asystą duchowną i strzelcami krakowskimi udał się w pochodzie procesyonalnym pod baldachimem, poprzedzany kapitułą katedralną i duchowieństwem ku katedrze.

W drzwiach głównych katedry podano nowemu biskupowi, wśród ceremonij kościelnych, na tacy klucze katedry wawelskiej i wprowadzono go procesyonalnie wśród śpiewu choralnego do kościoła.

Uczestnicy ingresu.

Katedra wawelska jakkolwiek wpuszczano do niej tylko za biletami wstępu, zapełniła się szczelnie publicznością krakowską, duchowieństwem oraz przybyłymi ze wszech stron dygnitarzami. W głównej nawie kościoła utworzyła młodzież sodalicka, szpaler, przez który dochodzono do prezbiteryum, do którego znowu wpuszczano za specyalnemi biletami.

Presbiteryum całe zajęli dygnitarze, rodzina ks. biskupa, posłowie, radcy miejscy, oraz zaproszeni goście. Między innymi przybyli ministrowie: dr Zaleski i Długosz, szefowie sekcyi: dr Ćwikliński, dr Gałecki, dr Köhler, namiestnik dr Bobrzyński, marszałek krajowy hr. St. Badeni, wiceprezydent Rady szkolnej Dembowski, szef biura prezydyalnego w namiestnictwie dr Schultis, komisarz namiestnictwa Adam Konopka, prezes akad. Stan. hr. Tarnowski, dr Zoll, dziekani uniwersytetu jagiellońskiego z rektorem dr Szajnochą na czele, delegat dr Fedorowicz ze starostą dr Kowalikowskim, prezydent dr Leo z gronem radców miejskich, reprezentacya Tow. Strzeleckiego z królem kurkowym, posłowie: Tetmajer, Bandrowski, Zieleniewski, Federowicz, Haller, Andrzej Lubomirski, Kozłowski, Męciński, dr Czajkowski, prezes krakowskiej Rady powiatowej dr Skrzyński, prezydent sądu wyższego Witold Hausner, wiceprezydent sądu wyższego Stebelski, prezydent sądu krajowego cywilnego dr Seidl, prezydent sądu krajowego karnego dr Stawarski, prezes Izby notaryalnej Klemensiewicz, radca dworu dr Doliński, prezes Izby adwokackiej dr Koy, dyrektor policyi dr Flattau, dyrektor okręgu skarbowego st. radca Pec, naczelnik prokuratoryi skarbu r. dworu Rozwadowski, szef inspektoratu pocztowego radca dworu Biliński, st. radca budownictwa Regiec, szef inspektoratu kolei północnej st. inspektor Potuczek, zastępcy dyrektora kolei państwowych radcy rządu Hołyński i Szlachtowski, oraz cały szereg innych reprezentantów władz rządowych i autonomicznych. Wojskowość reprezentowali komendant korpusu Böhm-Ermolli, komendant twierdzy generał broni Benda, generałowie Korda, Puhallo i Denhof.

Z rodziny przybyła matka nowego biskupa księżna Sapieżyna, oraz bracia Władysław i Paweł Sapiehowie, z rodzinami.

W uroczystości wzięli także udział reprezentanci Podgórza, mianowicie starosta radca nam. Bo-

dnar, oraz deputacya Rady miejskiej podgórskiej z burmistrzem Maryjewskim na czele, dalej krakowska kongregacya kupiecka, Tow. św. Wincentego à Paulo, oraz liczni przedstawiciele różnych instytucyj naukowych miasta. Bardzo wielu mężczyzn przybyło w pięknych, malowniczych strojach staropolskich.

Przybyli także: prezes Związku literatów i dziennikarzy polskich Rawita Gawroński z członkami Wydziału, delegaci Towarzystwa dziennikarzy polskich ze Lwowa, poseł Merunowicz i redaktor Vogel, wreszcie redaktorzy pism krakowskich.

Nabożeństwo w katedrze.

Po odprawieniu modłów udał się ks. biskup na tron i ubrał się w szaty pontyfikalne. Ks. kanclerz dr Nikiel odczytał bullę papieską w języku łacińskim i polskim, poczem ks. biskup Nowak w imieniu całego duchowieństwa i wiernych dyecezyi powitał nowego pasterza. Wierzymy — mówił ks. biskup Nowak — że przychodzisz do nas jako pasterz i jako ojciec. Rozumiemy dobrze, że czeka cię trudne zadanie, dlatego chcemy ci dopomódz i z tobą dzielić pracę. Stan dyecezyi, kierowanej ręką zmarłego ś. p. kardynała Puzyny, o którym głoszono, wbrew prawdzie, jakoby był wsteczników itd., — był i jest dobry. Duchowieństwo krakowskie, zespolone zawsze ze swoim biskupem, pracowało z poświęceniem i pożytkiem dla kościoła katolickiego. To samo zadanie spełnić pragnie także pod rządami nowego pasterza. W końcu życzył ks. biskup Nowak błogosławieństwa i powodzenia na nowej stolicy nowemu arcypasterzowi, aby rządy jego przyniosły największy pożytek dyecezyi.

W krótkiej przemowie podziękował ks. biskup Sapieha za powitanie i wezwał duchowieństwo do wspólnej pracy.

Chór kleru odśpiewał następnie hymn dziękczynny „Te Deum", podczas którego kapituła katedralna a po niej kler w porządku hierarchicznym złożyli tak zwaną obedyencyę, czyli homagium swemu nowemu pasterzowi.

Po tem odprawił ks. biskup pontyfikalną mszę św., w czasie której śpiewał chór katedralny. Przybyli na uroczystość dostojnicy kościelni i arcybiskupi: Bilczewski i Teodorowicz, biskupi Bandurski, Pelczar, Fischer, Wałęga, Czechowicz i Chomyszyn zajęli miejsce po lewej stronie wielkiego ołtarza.

Po mszy św. wyszedł ks. Sapieha na ambonę i przemówił do wiernych. W przemówieniu swojem streścił ks. biskup swój pierwszy list pasterski do dyecezyan z okazyi wstąpienia swojego na stolicę św. Stanisława. Kaznodzieja omówił obszernie wpływ wiary katolickiej i kościoła i znaczenie ich w zakresie życia rodzinnego, w dziedzinie kwestyi społecznej oraz w dziedzinie patryotyzmu.

Po kazaniu udzielił ks. biskup zebranym apostolskiego błogosławieństwa, poczem odjechał do swojego pałacu.

Całej uroczystości sprzyjała wspaniała pogoda.

O godzinie 6 wieczór w pałacu biskupim podejmował książę biskup obiadem przybyłych gości i przedstawicieli władz i różnych sfer społecznych, uczestniczących w ingresie. Do stołów, ustrojonych wstęgami krakowskiemi, a ustawionych w czterech salach, zasiadło około 200 osób. Oprócz wszystkich obecnych arcybiskupów i biskupów, duchowieństwa krakowskiego, reprezentantów uniwersytetu i akademii, władz rządowych i autonomicznych, grona radców miejskich z Krakowa i Podgórza, zajęli miejsca przy stołach generałowie: Boehm - Ermolli, Huyn, Benda i wielu posłów parlamentarnych i sejmowych, prezes Związku literatów i dziennikarzy polskich Franciszek Rawita-Gawroński, delegaci Towarzystwa dziennikarzy polskich pp.: Merunowicz i Vogel, redaktorzy dzienników miejscowych i w. i.

Ks. biskup Sapieha wzniósł pierwszy toast na cześć papieża i cesarza, poczem kolejno pił na pomyślność namiestnika i marszałka krajowego. Namiestnik dr Bobrzyński wyraził radość, że na stolicy biskupiej zasiadł ks. Adam Sapieha, cieszący się powszechną sympatyą i stojący ponad partyami politycznemi, jako duszpasterz i opiekun całej dyecezyi.

Ks. biskup Sapieha podziękował następnie arcybiskupom i biskupom, którzy w uroczystości dzisiejszej wzięli udział i przyjęli go do swego grona, wznosząc na ich cześć toast w ręce ks. arcybiskupa Bilczewskiego, który w podniosłych słowach przedstawiał zalety umysłu i serca nowego ks. biskupa krakowskiego. Po toaście na cześć armii, w ręce główno-komenderującego eksc. Böhm-Ermollego, dziękował książę - biskup prezydentowi Leowi i reprezentacyi miasta Krakowa za serdeczne powitanie i całemu obywatelstwu krakowskiemu i dyecezyanom za okazaną mu życzliwość przy objęciu rządów, wznosząc toast na pomyślność miasta Krakowa i całego obywatelstwa w ręce prezydenta Lea. Minister Zaleski, jako rówieśnik i szkolny kolega ks. biskupa, wzniósł toast na cześć jego matki.

Podczas obiadu odczytano telegram Ojca św. z Rzymu, z życzeniami i błogosławieństwem dla nowego księcia biskupa krakowskiego, do których dołączył życzenia własne ksiądz kardynał Merry del Val.

Ożywiona rozmowa toczyła się jeszcze wśród niezwykle licznego grona gości przy czarnej kawie i cygarze.

Kronika.

Kraków, 4 marca.

„Żywy Dziennik", który w siedmiu wydaniach dostarczył w przeciągu dwóch lat przeszło trzy tysiące koron na kolonie wakacyjne dla młodzieży (uczniów gimnazyów i szkół realnych, seminarzystek, młodocianych robotnic), wyszedł wczoraj w żywem słowie po raz ósmy w Starym Teatrze, przy zapełnionej wytworną publicznością sali, na rzecz Tow. dziennikarzy polskich i Związku artystów polskich. „Artykuł wstępny", zawierający pod kątem satyry rzut oka na obecną sytuacyę polityczną wypowiedział z właściwą sobie werwą pos. Włodzimierz Tetmajer. „Wesoło-smętną przechadzkę po linii A-B" opisał z przednim humorem redaktor Szczepański. Fejleton muzyczny wypowiedział pan Tadeusz Charzewski. Obydwa te artykuły ilustrowane były sylwetkami, które jako „chińskie cienie" przesunęły się przez ekran; sylwetki te, bardzo udatne, wykonali młodzi artyści malarze: Jacek Mierzejewski, Wilhelm Wyrwiński, Czesław Młodzianowski, Iwo Gall, Józef Sperber. Boy wypowiedział następnie swój „Jubileusz", Józef Rączkowski „Kronikę", p. Jarniński odczytał rzecz Tad. Kannenberga „Z nowych książek".

Nadzwyczajnym sukcesem cieszył się „artykuł" znanego artysty-malarza p. Kaspra Żelechowskiego pt. „Obserwacye chłopa uświadamianego w Krakowie". W zamkniętych kołach artystów i literatów p. Żelechowski oddawna znany jest jako autor dowcipnych, w gwarze ludowej skonstruowanych utworów, wierszem i prozą, które nadto w nadzwyczajny sposób wygłasza. Od wczoraj wziął p. Żelechowski także szturmem estradę wielkiej sali przed szerszą publicznością i z pewnością odtąd nie będzie się umiał oprzeć prośbom, aby jeszcze raz „pokazać się" w „Żywym Dzienniku". Naturalnie wybuchy śmiechu przerywały, a huragany oklasków zakończyły występ p. Żelechowskiego.

Wesoły nastrój spotęgowany był występem Leona Wyrwicza, który dał szereg humorystycznych szkiców, kopiowanych z natury podczas „Lajkonika" „Bielan" itd.

Podziękować wreszcie należy artystce teatru miejskiego, p. Irenie Renardównie, która z nadzwyczajnym wdziękiem wypowiedziała wiersz Grudzińskiego „Przebudzenie się serca".

Dochód z wczorajszego „Żywego Dziennika" znaczny.

Koncert Eugeniusza Ysaye odbędzie się na życzenie artysty zamiast 13, dopiero 14 b. m. Będzie to na dłuższy czas ostatni występ znakomitego skrzypka w Krakowie, gdyż najbliższe sezony spędza Ysaye w Ameryce, gdzie pobierać będzie tak wysokie honorarya, że z instrumentalistów przewyższa go tylko jeden Paderewski. Na koncert w dniu 14 b. m. wykupiono już dawno przeważną część biletów. Dyrekcya koncertów krakowskich starała się wobec tego o drugi występ Ysaye'a, jednakże bezskutecznie, gdyż znakomity artysta ani jednym wolnym dniem nie rozporządza. — Sprzedaż biletów na miejsca dostawione rozpocznie się już 8 b. m., wszelkie bilety zarezerwowane będą zatrzymane tylko po ten termin.

Przedstawienie operowe staraniem profesora J. Marso, odbędzie się w piątek 22 marca w teatrze miejskim. Daną będzie opera Verdiego „Traviata". W tytułowej partyi wystąpi utalentowana sopranistka p. Paula Schlesingerówna.

Konferencya literacka w auli uniwersyteckiej, na dochód kolonij wakacyjnych, odbędzie się dzisiaj w poniedziałek o godzinie 5 po poł., a nie o godz. 6, jak mylnie doniesiono.

Wiadomości osobiste. Dyrektor kolei Zborowski powrócił z kilkutygodniowego urlopu i objął urzędowanie.

Zjazd techników polskich odbędzie się w czasie od dnia 12 do 16 września b. r. w Krakowie.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Esperanto" odbyło się dnia 29 lutego b. r. Po sprawozdaniu z czynności Towarzystwa i po udzieleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi, przystąpiono do wyboru nowego wydziału, w skład którego weszli: prof. Odo Bujwid (prezes), Józef Goldmann (wiceprezes), Bronisław Kuhl (sekretarz I.), Gizela Morgensternówna (sekretarz II.), Franciszek Zieliński (bibliotekarz), Władysław Grabowski (skarbnik) oraz Stanisław Rudnicki, Leon Schleichkorn i dr Henryk Tislowitz. Do komisyi rewizyjnej: dr. Leon Rosenstock, Antoni Tyszka i Kazimierz Zajączkowski.

Na wniosek p. Kuhla, postawiony imieniem nowowybranego wydziału, walne zgromadzenie zamianowało jednogłośnie dyr. p. Jana Kaszyckiego, nie mogącego ze względu na niepomyślny stan zdrowia przyjąć ponownego wyboru, członkiem honorowym Towarzystwa, dając tem wyraz wdzięczności za zasługi położone przez niego na polu krzewienia idei esperanckiej i rozwoju Towarzystwa. Wśród wniosków i interpelacyj wyłoniła się dłuższa dyskusya nad odbyć się mającym w niedalekiej przyszłości w Krakowie kongresem Esperantystów. W zajmującem przemówieniu przedstawił p. dr Rosenstock imieniem komitetu kongresowego stan dotychczasowych prac przygotowawczych, które rokują zjazdowi wielkie powodzenie. Kongresem zainteresowało się wiele instytucyj. Wniosek podwyższenia wkładek Towarzystwa do wysokości 12 koron rocznie większością głosów odrzucono.

Stowarzyszenie rządowych oficyantek i pomocnic kancelaryjnych, odbędzie 8 b. m. o godzinie 6 po południu w sali Rady powiatowej (ul. Pijarska l. 1) walne zgromadzenie.

Katastrofa budowlana. Do zbyt częstych, niestety, w ostatnich czasach w Krakowie katastrof budowlanych przybyła dzisiaj jeszcze jedna. Mianowicie około godz 9 rano zaszedł przy nowobudującym się domu na ul. Wolskiej l. 9 wypadek, który na szczęście nie przybrał niebezpiecznych rozmiarów. Oto szczegóły wypadku:

Około godz. 9 m. 10 rano, pracujący na zewnątrz budowli robotnicy ujrzeli jakby powolne usuwanie się frontowego muru na wysokości pierwszego piętra. Jednocześnie pracujący wewnątrz, na pierwszem piętrze (dom jest trzypiętrowy i był wyciągnięty już pod dach) usłyszeli podejrzany jakiś trzask — rzucili się więc do ucieczki. Jeden tylko z nich, 18-letni Stanisław Wandas, pomocnik murarski, spóźnił się cokolwiek z odwrotem.

Po chwili usuwający się dotąd powoli mur runął nagle i rozsypał się w gruzy. We frontowym murze utworzył się wyłom od szczytu aż do sklepienia parteru, mający 4 metrów szerokości, wysokości zaś około 14 metrów.

Okazało się, że na pierwszem piętrze dźwigar żelazny (trawers) nie wytrzymał ciężaru i złamał się. Wskutek tego następnie runął także cały nad nim znajdujący się mur, a opadające cegły i wiązania zatrzymały się na mocnem, betonowem sklepieniu parteru, opartem również na betonowych filarach.

Zapóźnionego w odwrocie Wandasa zasypały gruzy i niechybnie byłyby go zabiły, gdyby na szczęście belki i deski wiązadeł, spadając, nie utworzyły nad jego głową rodzaju sklepienia, które go zasłoniło. Dzięki temu odniósł on tylko niezbyt ciężkie powierzchowne poranienia głowy, tak, że przybyłe natychmiast pogotowie ratunkowe, nie miało zbyt wiele zajęcia.

Roboty natychmiast wstrzymano.

Na miejsce wypadku zjechał zaraz wiceprezydent miasta p. Sare, później komisya budowlana magistratu, która bada obecnie szczegóły i przyczyny katastrofy. Policya zatrzymała na tej przestrzeni ruch uliczny.

Rozmiarów szkody, którą spowodował wypadek, ocenić się na razie nie da.

Z innej strony donoszą nam:

Pierwszy zobaczył katastrofę maszynista z olejarni, znajdującej się naprzeciwko budującego się domu, p. Michał Riehl. Czekał on tam na listonosza i o godzinie dziewiątej minut 10 zobaczył, jak przy oknach pierwszego piętra, mianowicie: przy trzeciem i czwartem oknie od strony błoń, usuwa się międzyokienny filar. Spadając, wyrwał we frontowej ścianie ogromny otwór na wysokości trzech pięter. Szerokość otworu wynosi 4 metry, wysokość około 15 metrów. Również przylegające belki i dźwigary runęły.

Na miejscu wypadku gromadzą się tłumy ludzi, przypatrując się zawalonej ścianie.

W herbaciarni ludowej przy ulicy św. Krzyża nr 10 wydano w lutym 690 porcyj herbaty czystej, 1324 z mlekiem, 3001 z cytryną, 421 kromek chleba i 769 sztuk bułek, a że fundusze są bardzo szczupłe, przeto zarząd herbaciarni udaje się do litościwych serc o łaskawe datki, które przyjmuje administracya naszego dziennika.

Nierówna miara. Kupiec B. przy ul. Szewskiej otrzymał sądowe zajęcie na pensyę subjekta F., który przeszło rok nie pracuje w interesie. Zajęcie to przyszło pocztą i kupiec B. musiał opłacić 10 halerzy porta. Wzniósł naturalnie sprzeciw i wysłał go również pocztą listem nieopłaconym. Dziś jednak z magistratu wręczono mu bilet egzekucyjny nr 18.369, ażeby za „koszta nieopłaconego listu" uiścił 20 halerzy.

Z kraju.

Nieszczęśliwy wypadek w Bochni. W uzupełnieniu telefonicznej wiadomości o nieszczęśliwym wypadku w kopalni bocheńskiej, otrzymaliśmy od naszego korespondenta w Bochni następujące informacye:

Wypadek zdarzył się o godzinie 9 rano w szybie Sutoris na poziomie, zwanym Occa. Gdy wszyscy górnicy byli zajęci pracą, oderwała się dzień przedtem podminowana bryła soli i spadła na pracujących w pobliżu górników Biernata i Słończyńskiego, zasypując ich zupełnie. Dzięki przytomności współpracujących, udało się ich w krótkim przeciągu czasu odgrzebać. Pomoc lekarska stwierdziła u Biernata złamanie obydwu nóg, a u Słończyńskiego złamanie nogi lewej.

Wśród górników bocheńskich panuje łatwo zrozumiałe wzburzenie. Niedawno bowiem, bo zaledwie przed kilku miesiącami, zdarzył się w kopalni bocheńskiej nieszczęśliwy wypadek wskutek wybuchu gazów kopalnianych. Wypadek ten pociągnął za sobą śmierć górnika Mieczki, który zginął z poparzenia po dwudniowych, strasznych męczarniach, jak również ciężkie poranienie dwóch innych górników. Już wtedy zwracali górnicy uwagę na niedostateczne środki ochronne w kopalni bocheńskiej; obecnie, wobec świeżego wypadku, wzburzenie ich jest tem większe, że według przepisów górniczych, nie powinien dozór kopalniany zezwalać ani na minowanie skały solnej pod wieczór, gdy robotnicy mają wkrótce kopalnię opuszczać, ani też polecać górnikom dokończenie rozbicia podminowanej skały za specyalnem wynagrodzeniem. Tymczasem wbrew istniejącym przepisom kopalnianym, dozór pozostawił podminowaną skałę solną przez całą noc nietkniętą, co prawie zawsze powoduje oderwanie się podminowanej bryły, albo w ciągu nocy, albo też w ciągu dnia następnego. — Charakterystyczną również rzeczą są opowiadania górników, którzy mówią, że w czasie ratowania Biernata i Słończyńskiego podczas ostatniego wypadku, brakło w całej kopalni karbitu, przez co akcya ratunkowa musiała się opóźnić.

Jak się dowiadujemy, stan zdrowia poranionych górników, a zwłaszcza Wojciecha Słończyńskiego, stale się polepsza. *L. K.*

Mielec, 2 marca. (Wiec sprawozdawczy posła Kędziora. — Z ruchu ludowego. — Walne zgromadzenie Tow. zaliczkowego. — Gościnny występ „Krakowskiego teatru artystycznego". — Wieczór styczniowy w „Sokole".)

Onegdaj przy ogromnym napływie włościan z całego powiatu odbył tu w sali Tow. zaliczkowego wiec sprawozdawczy radca dworu Andrzej Kędzior. Poseł nakreślił najpierw stanowisko Koła polskiego w Wiedniu ze szczególniejszem uwydatnieniem roli klubu posłów ludowych, omówił następnie szczegółowo pracę parlamentu, zwłaszcza zaś sprawę kanałową i drożyźnianą, poczem przeszedł do spraw Sejmu i kraju. Przedstawiwszy działalność Sejmu odnośnie do poprawy bytu nauczycieli ludowych, zatrzymał się dłużej przy kwestyi reformy wyborczej, potrącił o problem zgody polsko-ruskiej, a wreszcie parę uwag krytycznych wypowiedział pod adresem tak zwanej frondy, czyli organizacyi „niezawisłych" ludowców. Rzeczowego sprawozdania, pozbawionego zupełnie zabiegów „ad captandam benevolentiam" wyborców, wysłuchali zgromadzeni włościanie i inteligencya mielecka z natężoną uwagą i nagrodzili je długo niemilknącymi oklaskami.

W szerokiej i nader ożywionej dyskusyi zabierali następnie głos pp.: Nowicki, inżynier Haładej, Kłoda, prof. Dubiel, prof. Piątkowski, b. poseł Krempa, Marszalik, sędzia Griess, Wydro, Szaszkiewicz i inni, poczem na zgłoszone interpelacye odpowiedział wyczerpująco poseł Kędzior. Na zakończenie wiecu uchwalono przez aklamacyę rezolucyę, postawioną przez prof. Dubiela, a wyrażającą posłowi Kędziorowi votum zaufania i podziękowanie za jego nader owocną pracę dla kraju i powiatu, a nadto uznanie za to, że przy okazyi proponowanego mu stanowiska ministra wyżej postawił dobro kraju, niż własną karyerę. Uchwalono również jednogłośnie votum zaufania parlamentarnemu i sejmowemu klubowi posłów ludowych.

Przed wiecem odbyło się w tej samej sali posiedzenie obszernego komitetu P. S. L. na powiat mielecki, na którem przewodniczący prof. Dubiel omawiał szczegółowo sytuacyę polityczną w państwie i kraju, akcentując przytem silnie potrzebę pracy celem ekonomicznego podniesienia włościaństwa. W myśl wywodów mowcy uchwalono szereg rezolucyj.

Z końcem lutego odbyło tutejsze Tow. zaliczkowe doroczne walne zgromadzenie, na którem okazało się, że Tow. po przebytem przed dwu laty przesileniu rozwija się pomyślnie, głównie dzięki gorliwej pracy dyrektora Rinka, któremu też walne zgromadzenie wyraziło uznanie i podziękowanie. Do rady nadzorczej w miejsce ustępujących wybrani zostali pp.: Krempa, Kłoda, Kłos i Krymski, poczem Rada ukonstytuowała się, wybierając prezesem b. posła Krempę, zastępcą dra Apolinarego Franka, sekretarzem prof. Dubiela. Dochodzącym dyrektorem w miejsce p. Madejskiego wybrano p. Jana Krymskiego.

Bawiący tu w przejeździe „Krakowski teatr artystyczny" dał w sali kasyna udatne przedstawienie „Sąsiadki", w której zwłaszcza p. Siemaszko i p. Knake-Zawadzka zbierali zasłużone oklaski.

Dnia 10 b. m. odbędzie się w „Sokole" uroczysty „Wieczór styczniowy", na który złożą się słowo wstępne i dwie sztuki: „Chrzest w ogniu" i „Dramat jednej nocy".

(m) **Egzamin dojrzałości** w terminie zimowym w I gimnazyum w Przemyślu odbył się 26 lutego pod przewodnictwem dyrektora Bojarskiego. Za dojrzałych uznano: Goldwassera Józefa, Loosa Oswalda i Schreibera Marka Waleryana. Jednego ucznia reprobowano na pół roku.

Surowy wyrok. Piszą nam z Przemyśla: Sprawca kradzieży 3.000 K z kasy szpitala wojskowego żołnierz I. Zubryniuk został skazany wyrokiem sądu garnizonowego na 8 lat twierdzy.

Borysław 28 lutego. („Związek techników"). Na walnem zgromadzeniu Związku techników wiertniczych w Borysławiu po udzieleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi, wybrano następujący nowy wydział: Inżynier Styber Zygmunt, przewodniczący; Dunka Władysław, pierwszy zastępca przewodniczącego, Słotwiński Leopold, drugi zastępca przewodniczącego; Ramoszyński Stanisław, skarbnik. Członkowie wydziału: Nowicki Józef. Hendrich Floryan, Mermon Adam, Robak Kazimierz, Stocker Ludwik, Tołłoczko Wincenty, Kowalski Adam, Haczewski Kazimierz.

Ze świata.

Na cześć Krasińskiego. Piszą nam z Nicei: Z inicyatywy tutejszego towarzystwa „Koło polskie" odbyło się z powodu 100 rocznicy urodzin Krasińskiego nabożeństwo uroczyste w kościele św. Franciszka, a wieczorem w sali Legresle wieczór literacki, muzyczny i wokalny. Zajmujący wykład o Krasińskim wygłosił profesor Parylak, poczem znany muzyk p. Bistesi odegrał „Nokturn" Szopena, „Berceuse" Nerudy i „Kujawiak" Wieniawskiego. Panna Podhorska odegrała trzy utwory Szopena, zaś panna Słonczyńska deklamowała wyjątki z utworów Krasińskiego i swój okolicznościowy wiersz p. t. „Błogosławieństwo". Panna Guilet odegrała „Allegro appasionato" Saint-Saënsa i serenadę Moszkowskiego, a część wokalną wykonali hr. Broel-Plater i p. Pellegrini, młody uczeń Ronarda. Wieczór powiódł się znakomicie, jak to podniosło miejscowe pismo „Correspondence de Nice". Za udział w wieczorze należy się od tutejszej Polonii szczera podzięka panom Bistesiemu i Pellegriniemu, tudzież pannie J. Guillet.

„Pochód na Wawel" W. Szymanowskiego wystawiony został w warszawskim Towarzystwie zachęty sztuk pięknych.

Wyrok w procesie radomskim. Donoszą z Radomia: W sprawie radomskiej organizacyi P. P. S. izba sądowa ogłosiła wyrok. Skazano 25 osób na roboty ciężkie (katorgę) od 4—8 lat, 23 osoby na zesłanie i osiedlenie. Uniewinniono tylko 2 oskarżonych.

Zabójstwo i samobójstwo. Z Częstochowy donoszą: W sobotę kontrolor akcyzy przy fabryce zapałek p. f. „Sachs i Piesch", 61-letni Antoni Słojewski, jak się zdaje, chory umysłowo, wystrzałem z rewolweru w tył głowy, zabił na miejscu swoją żonę, 37-letnią Genowefę z Piotrowskich, następnym zaś wystrzałem wymierzonym w czaszkę, pozbawił się życia. Małżeństwo było bezdzietne. Zmarły pozostawił pięć listów.

Echa dramatu w Wilnie. Donoszą z Wilna, że w stanie zdrowia rannego hr. Tyszkiewicza nastąpiło polepszenie.

Co do następstw zamachu p. Heleny Narbuttówny, to spodziewane jest uwolnienie jej z więzienia za kaucyą w sumie 2000 rb. Odpowiadać więc będzie za czyn swój z wolności. Bliscy znajomi twierdzą, że Waldemar hr. Tyszkiewicz obiecywał p. Helenie Narbuttównie rozwód z żoną, ażeby zaślubić Narbuttównę.

Oszustwa złotem na wielką skalę. Po kilkuletnich zabiegach policya wiedeńska odkryła oszustwa, dokonywane przez 5 osób na wielką skalę. Korzystając z tej okoliczności, że przy niektórych kosztownościach, jak łańcuszki, naramienniki i t. p. nie wszystkie części składowe są cechowane, spółka oszustów do łańcuszków złotych wstawiała fałszywe ogniwa, albo prawdziwe przyrządzała tak, że podnosiła się ich wartość pozornie. Z wielkich złotych łańcuszków usuwano prawdziwie złote ogniwa, a wstawiano fałszywe, złote serca, które służyły za wisiorki, wypełniano ołowiem, a wreszcie puste wewnątrz wyroby złote myto wodą mydlaną, a potem obcierano trocinami, które dostawały się do wnętrza i powiększały wagę owych wyrobów, a więc ich wartość nieraz o 5 do 10 koron. Te przedmioty zastawiano w lombardach, gdzie fachowi taksatarowie padali ofiarą oszustów. N. p. po ulotnieniu się wody i częściowem wysypaniu się trocin z wnętrza złotych wyrobów, traciły one na wadze i wartości. Zastawiano te przedmioty w Wiedniu, na Morawach i w Czechach. Na czele oszukańczej spółki stał Piotr Prohaska, były majster murarski, który w ciągu niewielu lat doszedł do majątku. Pomagał mu agent Piotr Krafka, który zastawiał podrobione kosztowności, a potem krawiecki pomocnik Macalik.

Uwięzienie fałszerzy pieniędzy. Telegram z Linzu donosi: Franciszek Schwaiger, właściciel mleczarni i jego żona zostali uwięzieni w Matighofen, gdyż puszczali w kurs podrobione pieniądze w Austryi Górnej, Salcburgu i Tyrolu. Oboje byli agentami bandy fałszerzy monet. Znaleziono przy nich sporo fałszywych pieniędzy, zwłaszcza pięciokoronówek i dziesięciokoronówek.

Śmierć lotnika. Pod Turynem przedsięwziął pilot z Florencyi, nazwiskiem Fraschi, lot za pomocą biplanu. Na wysokości 30 metrów przestał funkcyonować motor i samolot runął na ziemię. Fraschi zginął na miejscu.

Wielka defraudacya. W tak zwanym „Banku neapolitańskim" wykryto defraudacye na kwotę przeszło milion lirów. Defraudacye były dokonywane przeważnie na podstawie podrobionych czeków.

Bandyci automobilowi. Jak wiadomo, przed kilku dniami niewyśledzeni na razie sprawcy, jadący automobilem zabili strzałami rewolwerowemi agenta policyi Garniera w Paryżu, poczem umknęli. Otóż policya paryska uwięziła dwóch ludzi, którzy prawdopodobnie brali udział w zabiciu Garniera i w innych bandyckich zamachach przy pomocy automobilu. Jednym z uwięzionych jest niejaki Dieuxdonnar (może Dieuxdonné ?), którego policya obserwowała od kilku dni. Okazało się, że utrzymuje on stosunki z anarchistami. Policya wynajęła pokój obok pokoju, w którym mieszkał Dieuxdonnar. Gdy Dieuxdonnar i towarzysze jego wyszli z pomieszkania, policya rzuciła się na nich z zasadzki i ubezwładniwszy ich, uwięziła.

Z powodu zamordowania agenta Garniera i ucieczki bandytów automobilem prefekt policyi paryskiej wydał rozporządzenie, ażeby policyanci w wypadkach, gdy zbrodniarze po spełnieniu czynu zbrodniczego chcą umknąć automobilem, natychmiast przecinali lub przebijali pneumatyki.

Aresztowanie naczelnika policyi. W Kijowie aresztowano dozorcę wydziału śledczego, Kiejna, oskarżonego o inscenizowanie odnalezienia rzeczy zamordowanego Juszczyńskiego.

Samobójstwo redaktora. W Odessie zastrzelił się redaktor pisma „Konnozawodstwo", wydawanego przez główny zarząd stadnin, nazwiskiem Caruso.

Zmarli.

W Warszawie umarł w 64 roku życia Edward Grabowski, znany pedagog, badacz literatury powszechnej i ojczystej. Od roku 1877 ogłaszał szereg rozpraw i artykułów literackich w „Bibliotece warszawskiej" i w „Ateneum". Najważniejszą jednak pracą ś. p. Edwarda Grabowskiego są trzy wielkie rozdziały w „Dziejach literatury francuskiej", opracowanych zbiorowo w roku 1887, a mianowicie „Literatura kościelno-chrześcijańska i germańsko-pogańska do wojen krzyżowych", „Literatura świata rycerskiego", oraz „Czasy przewagi mieszczańskiej". W roku 1875 wraz ze ś. p. Piotrem Chmielowskim ułożył 2-tomowy „Obraz literatury powszechnej w streszczeniach i przykładach". Nadto przełożył w roku 1883 Hettnera „Historyę literatury angielskiej wieku XVIII", oraz H. Taine'a „Francya przed rewolucyą".

Mianowania. Cesarz zamianował radcę prokuratoryi skarbu, dra Stanisława Skrachę, starszym radcą prokuratoryi skarbu we Lwowie.

Na Dar grunwaldzki w administracyi „Nowej Reformie" złożyli: Bronisława Passendorferowa 4 K, Czytelnia polska akademików górniczych w Przybramie 30 K, „Ognisko nauczycielskie" w Jordanowie 40 K, W. Nowicki 2 K.

Na pomnik T. Kościuszki złożył w admin. „N. Reformy" Kowalski 1 K.

Składki. Na zakład w Pawlikowicach złożyły uczenice seminaryum naucz. 3 K.

Dla Stow. „Nadzieja" na sanatoryum w Szczawnicy złożył dr J. Steinberg 20 K, zamiast wieńca na trumnę bł. p. Heleny Lachsowej.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 3 marca termometr doszedł od + 7·1 do 14·5 Cels.; — barometr opadał.

Dnia 4 marca o godzinie 7 rano stan barometru 736·8 mm., termometru 5·9 Cel.; wiatr północny.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 8·6, najniższa — 2·2°. Ciśnienie powietrza 688. Kierunek wiatru wschodni. Deszcz. Śniegu leżącego na dole prawie niema, w górach szreń lodowa. Prognoza: pogoda niestała.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Ulubieniec kobiet".
We wtorek: „W trzęsawisku".
We środę: „Nieboska Komedya" i „Irydyon".
We czwartek: „W trzęsawisku".
W piątek teatr zamknięty.
W sobotę: „1812".
W niedzielę po południu: „Nasi na Riwierze"; wieczór: „1812".
W poniedziałek, we wtorek, środę, czwartek i piątek „1812".

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek: „Traviata".
We środę: Irydyon".
We czwartek po południu: „Romantyzm"; wieczór „Rigoletto".
W piątek: „Popiel" Przybyszewskiego.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W poniedziałek: P. Henryk Kołodziejski: „O elektryczności". (3 wykłady z doświadczeniami.)
We wtorek: P. Henryk Kołodziejski: „O elektryczności" (II wykład z doświadczeniami.)
We środę: P. Kazimierz Czapiński: „Pośmiertne dzieła Tołstoja". (1 wykład.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I szkoły realnej o godz. 6.

W poniedziałek: Prof. dr Antoni Euzebiusz Balicki: „O liryce Krasińskiego".
We wtorek: Prof. dr Józef Ujejski: Zagadnienia „Nieboskiej Komedyi".
We środę: Prof. Kazimierz Pluciński: „Przedświt".

Dział ekonomiczny.

*** Mięso z Galicyi.** Z Wiednia telefonują: Tworzy się tu komitet, celem urządzenia wagonów ludowych dla transportu mięsa do Wiednia z Galicyi. W ciepłej bowiem porze roku mięso z Galicyi przychodzi zepsute. W r. 1910 musiano 125 tysięcy klg. mięsa z Galicyi wyrzucić, ponieważ było zepsute.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 1 marca.

Tendencya słaba, zaofiarowanie dostateczne, obroty małe.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (77/80 kg.) od K 11·50 do 11·95; węgierską nową (77/80) od —·— do —·—: żyto (73/74 kilog.) od 9·85 do 10·40; żyto węgierskie (73/74 kilogramów) od 0·— do 0·—; — jęczmień do siewu od 10·10 do 10·50; jęczmień browarny od ·— do 0·—; jęczmień na krupy od 9·30 do 10·10; owies 9·30 do 10·20 koron; owies na paszę dworski od 0·— do 0·—; owies na paszę targowy od 0·— do 0·—; kukurudzę węgierską nową 0·— do 0·— K.; kukurudzę rosyjską nową od 8·95 do 9·20; groch Victoria od 14·— do 16·—; groch zwykły od 10·75 do 12·—; groch pastewny od 9·25 do 10·—; rzepak zimowy od 14·75 do 15·50 otręby pszenne od 7·70 do 7·80; otręby żytnie od 8·— do 8·20; omiecice od 8·20 do 8·55; siano łąkowe od 0·— do 0·—; ziemniaki stołowe od 3·50 do 4·—; ziemniaki gorzelniane od 0·— do 0·—; rzepak od —·— do —·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie Kraków, 1 marca. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 157, cieląt 489, owiec i kóz 0, nierogacizny 507; razem 1153 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 82·— do 95·—, woły 94·— do 106; krowy od 63·— do 90·—, jałownik od 88·— do 90·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —·— do 0—·—; lżejszej wagi: nierogaciznę od 128·— do 144·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 120·— do 510·—, woły z paszy od 0—·— do —0·—, krowy od 160·— do 290·—, jałówki od 90·— do 200·—, cielęta od 30·— do 70·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 1071 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 71 bydła 71 cieląt i świń; na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Poświęcenie nowych gmachów uniwersyteckich.

Dzisiaj przed południem odbyło się w Krakowie poświęcenie i uroczyste otwarcie nowo wzniesionych dwóch gmachów Uniwersytetu Jagiellońskiego: Collegium physicum i instytutu agronomicznego.

Gmach zakładu agronomicznego wzniesiono przy ul. Żabiej. Jest to ogromny dwupiętrowy budynek o wysokim parterze, obok którego mieści się hala machin i narzędzi, oraz olbrzymia szklarnia. W głównym budynku mieści się pięć zakładów naukowych, mianowicie: zakład anatomii i fizyologii roślin, hodowli zwierząt i mleczarstwa, uprawy roślin, inżynieryi i chemii rolniczej. Każdy z zakładów posiada dostateczną ilość laboratoryów. Obok pracowni znajdują się muzea: rybactwa, technologii rolniczej, leśnictwa i t. d. Obszerny zakład hodowli zwierząt mieści się w 21 salach. Największa sala wykładowa tego zakładu pomieścić może przeszło 100 słuchaczów. Do tego zakładu

należy również mleczarnia demonstracyjna i serownia jeszcze nie urządzona, które będą wyposażone najnowszymi maszynami i aparatami.

Wzorowe urządzenie z zastosowaniem do potrzeb posiada zakład anatomii i fizyologii roślin. Elektryczna automatyczna winda ułatwi komunikacyę między parterem a piętrami. Obok głównego budynku, w ogrodzie, wznosi się hala maszyn i szklarnia, tak niezbędna w studyum rolniczem. Gmach cały, urządzony celowo z szeregiem laboratoryów, wzbogaconych coraz nowemi przyrządami, stwarza dla dalszego rozwoju wydziału agronomicznego pierwszorzędne warunki.

Drugi, nowy budynek, mianowicie „Collegium physicum“ mieści się przy plantach obok „Collegium Novum“. Zewnętrzna fasada tego gmachu zastosowana jest do architektury „Collegium Novum“. Wewnętrznem urządzeniem przypomina gmach studyum agronomicznego. Ubikacye parterowe przeznaczone są na pracownie samodzielne dla asystentów i starszych uczniów. Na pierwszem piętrze znajduje się wielka sala wykładowa, mająca wygodne nowoczesne urządzenia elektryczne, zaciemnię i aparat projekcyjny.

Przyrządy potrzebne do demonstracyi lub doświadczeń, przechowywane bywają w magazynie to jest wielkiej sali zapełnionej wysokiemi szklanemi szafami. Wykłady odbywają się także na drugiem piętrze w sali dla fizyki teoretycznej. Obok ogólnych wykładów fizyki doświadczalnej odbywają się w gmachu wykłady dla rolników i wykłady teoretyczne dla specyalistów.

Poświęcenie instytutu agronomicznego odbyło się dzisiaj przed południem. W uroczystości wzięli udział: szef sekcyi z ministerstwa oświaty, eksc. Cwikliński, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Dembowski, delegat dr Fedorowicz, senat uniwersytetu z rektorem drem Szajnochą na czele, dziekan wydziału filozoficznego prof. Morozewicz, wiceprezydenci miasta: dr Szarski i Sare, prezes Tow. rolniczego Zdzisław hr. Tarnowski, wszyscy profesorowie instytutu rolniczego z dyrektorem prof. Wal. Kleckim na czele oraz słuchacze i słuchaczki agronomii, z wyjątkiem młodzieży narodowo-demokratycznej, która poświęcenie zbojkotowała dlatego, że w niej miał wziąć namiestnik dr Bobrzyński. Młodzież ta wydała odezwę wzywającą do wstrzymania się od udziału w uroczystości.

Goście zebrali się w sali profesorskiej na I piętrze, poczem udali się do parterowej hali maszyn rolniczych, gdzie się odbyło poświęcenie. Pierwszy przemawiał szef sekcyi dr Ćwikliński, oddając zakład z ramienia ministeryum oświaty uniwersytetowi Jagiellońskiemu. Rektor Szajnocha podziękował za wystawienie gmachu, oddał go dyrektorowi zakładu prof. Wal. Kleckiemu i życzył pomyślnego rozwoju nowej placówce nauki polskiej.

Profesor Waleryan Klecki podziękował szefowi sekcyi drowi Ćwiklińskiemu, Sejmowi krajowemu, Radzie miasta Krakowa, Towarzystwu rolniczemu, namiestnikowi drowi Bobrzyńskiemu, wreszcie profesorom tutejszego uniwersytetu pp. Godlewskiemu i Janczewskiemu, którzy podjęli wiele starań w sprawie wystawienia gmachu. Wspomniał profesor Klecki także o zmarłych a zasłużonych dla tej sprawy osobach, jak na przykład ś. p. Fr. hr. Mycielski, Fr. Czarnogórski, Wład. Lubomirski, którzy gorąco instytut agronomiczny popierali.

Zdzisław hr. Tarnowski życzył imieniem Towarzystwa rolniczego nowemu zakładowi najlepszego rozwoju, poczem ks. prof. dr Gabryl dokonał poświęcenia nowego gmachu.

O godzinie 11 odbyło się poświęcenie nowego gmachu: Collegium Physicum. W poświęceniu wzięli udział ci sami goście, co i w poświęceniu Instytutu agronomicznego. Przemawiali: szef sekcyi dr Ćwikliński, rektor dr Szajnocha, prof. Natanson i ksiądz profesor Sieniatycki, który dokonał poświęcenia.

† Dr Aleksander Stopczański.

Liczne zastępy lekarzy polskich w całym kraju i poza jego granicami powitają z niekłamanym, głębokim żalem żałobną wieść o zgonie ich ukochanego profesora Stopczańskiego. Bo któryż z jego uczniów nie pokochał tego profesora, nie przywiązał się do niego? Każdy wyniósł najmilsze wspomnienia z czasów, gdy słuchał jego wykładów.

Typową postacią uczonego był zmarły wczoraj profesor. Z dzisiejszego pokolenia nikt prawie nie pamięta go młodym. Siwy zarost czynił go starszym zawsze, niż był w istocie. Na pozór opryskliwy, rzucający wykrzyknikami na prawo i lewo, odnosił się do całego swojego otoczenia z niesłychaną dobrocią serca i uczynnością. To też uczniowie jego, których załe zastępy przeszły przez jego salę wykładową i laboratoryum chemii lekarskiej w uniwersytecie Jagiellońskim, korzystali z każdej sposobności, aby przypomnieć się pamięci zacnego i ukochanego profesora.

Kiedy w 71 roku życia opuścić musiał katedrę, młodzież z żalem żegnała swojego profesora, który nie mógł jakoś pogodzić się z życiem emeryta i dość gwałtownie zapadać zaczął na zdrowiu. Przed dwoma tygodniami zachorował ciężko na zapalenie płuc i mimo troskliwej opieki lekarskiej, umarł wczoraj rano w 77 roku życia.

Ś. p. dr Aleksander Stopczański pozostawił syna, poświęcającego się zawodowi lekarskiemu w Krakowie i dwie córki zamężne.

Ś. p. Aleksander Stopczański zajmował przez lat z górą 30 katedrę chemii lekarskiej na wydziale medycznym uniwersytetu Jagiellońskiego. W czasie tym ogłosił kilka cennych prac z zakresu chemii. — Wybrany też był dziekanem wydziału lekarskiego.

Pogrzeb odbędzie się jutro we wtorek o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Sobieskiego.

Proces Macocha.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Piotrków, 2 marca.

Do dnia dzisiejszego zdołano przesłuchać 78 świadków. Tempo procesu jest niezwykle szybkie. Odnosi się wrażenie, że z góry postanowiono jak najrychlej cały proces „przebiczować“. Widoczną jest ta tendencya w przesłuchiwaniu najważniejszych świadków. Pytania członków trybunału, a nawet obrońców są tak oględne i skąpe, że proces, po którym prasa zagraniczna i rosyjska tyle sobie obiecywała z każdym dniem niemal zatraca cechy sensacyjności.

W dzisiejszym, już piątym dniu rozprawy, zeznawało wiele kobiet, przeważnie adoratorek Damazego Macocha. Na sali mnóstwo pań.

Pierwszy zeznaje Jeżewski, fryzyer warszawski. Świadek, zgodnie z aktem oskarżenia, opowiada o swej znajomości z Damazym Macochem. Na ręce świadka przychodziły telegramy, nadawane przez przyjaciół klasztornych Damazego. Świadek ostatniemi czasy otrzymał dwa takie telegramy. W pierwszym była osnowa, że „wszystko jest w porządku“, co Damazy interpretował w ten sposób, że zostały usunięte przeszkody do otrzymania przez niego wikaryatu. W drugim zaś telegramie była mowa o „grożącem niebezpieczeństwie“. Tego jednak telegramu świadek nie doręczył, gdyż już więcej Macocha nie widział.

Adw. Korwin-Piotrowski: Czy świadek wie o tem, że Macoch dał żonie pańskiej pierścień brylantowy i zegarek?

Świadek: Tak, ale prezenta te otrzymała wtedy, kiedy była panną. Zresztą co do pierścionka, to Damazy wykupił tylko kwit z lombardu za 100 rubli.

Korwin-Piotrowki: Czy siostrom żony Damazy dawał prezenty?

Świadek: One same mogą na to odpowiedzieć. W końcu jednak świadek stwierdza, że istotnie Damazy szczodrym był także dla sióstr żony.

Zaciekawienie na sali wywołuje zjawienie się elegancko i strojnie ubranej pani Jeżewskiej. Świadek stwierdza, że Damazy poznał ją przed kilkunastu laty. W r. 1908 przedstawił jej Helenę Krzyżanowską, jako swoją kuzynkę. Damazy mówił, że Helena jest wdową po Franciszku Macochu, z którym ślub wzięła na łożu śmierci. P. Jeżewska przyznaje się do otrzymania zegarka i pierścionka od Damazego. W zamian jednak za to dawała księdzu rozmaite prezenty, między innymi stułę za 25 rubli. Dalej świadek opowiada, że już na trzeci dzień po ślubie Helena Krzyżanowska mówiła jej, że jest w poważnym stanie. (Na sali śmiech.)

Na pytania przewodniczącego, świadek stwierdza, że siostra jej otrzymała za darmo pianino od Heleny Krzyżanrwskiej.

Pani Jeżewska, wzięta w krzyżowy ogień pytań, przyznaje się, że Damazy całą rodzinę obsypywał szczególnymi łaskami i prezentami. Pokazując wreszcie na szyję, świadek mówi: Ta broszka, to również dar Damazego. W końcu zeznań świadek daje niejasne odpowiedzi w sprawie telgramów do Damazego. Następuje konfrontacya z mężem, która też nie wiele wyjaśnia.

Świadek Ostrowski opowiada o swej rozmowie z ks. Damazym na podstawie wiadomości w dziennikach. Damazy straszliwie oburzał się na sprawcę mordu i rzekł: „Ręka boska dosięgnie zbrodniarza“!

Korwin-Piotrowski: Czy pan nie robił wyrzutów żonie, o to, że ją ksiądz całował?

Św.: Nie podobała mi się zbytnia poufałość w postępowaniu Damazego. Obrońca stwierdza, że świadek pisał list do Damazego z prośbą, aby jego żony nie całował. (Śmiech na sali.)

Zeznaje w dalszym ciągu Zajączkowska siostra Heleny Krzyżawskiej. Silne wzruszenie widać na twarzy świadka. Zajączkowska stwierdza, że Helena była zadowolona ze swego męża.

Św. Zajączkowski, szwagier oskarżonej, opowiada, że stosunek Damazego do Heleny wydawał mu się podejrzanym. Żona go jednak zapewniła, że Damazy przysiągł umierającemu bratu Franciszkowi, iż będzie dla wdowy najczulszym opiekunem. Świadek czuł wdzięczność za to dla Damazego. Nie podejrzewał, że ma do czynienia „z nabieraniem“, bo pokazywano mu dowody rzekomej śmierci męża Krzyżanowskiej i małżeństwa. Komisarz Arbuzow, który przyjechał do domu świadka aresztować Helenę Krzyżanowską, zabrał razem z jej rzeczami także przedmioty, będące własnością żony oraz jego 200 rubli.

Św.: Zajączkowski opowiada dalej, że otrzymał od Damazego złoty zegarek, który obecnie oddaje sądowi, bo nie chce mieć żadnych rzeczy pochodzących od zbrodniarza. Świadek kładzie zegarek na stole. Na wniosek prokuratora przyłączono ten fakt do dowodów rzeczowych. W końcu świadek żąda oddania mu przedmiotów i pieniędzy, które wziął przy rewizyi komisarz Arbuzow.

S. Grudziński, zarządca domu, w którym mieszkała Krzyżanowska, opowiada, że mieszkanie wynajmował Damazy w obecności Krzyżanowskiej. Damazy sam płacił komorne; gdy oddawał kontrakt Krzyżanowskiej, powiedział „Weź to, Helutko“. Zameldować się jednak nie chcieli, tak Damazy jak i Krzyżanowska.

Świadek Sakowski opowiada, że podczas wystawy częstochowskiej widział w restauracyi Damazego i Starczewskiego w towarzystwie kobiet. Paulini ci zachowywali się oburzająco. Byli tak nieprzyzwoici w stosunku do kobiet, że zwróciłem im na to uwagę, wreszcie zagroziłem, że doniosę o tem przeorowi. Nazajutrz przeprosili mnie.

Badany powtórnie O. Przeździecki bardzo ostrożnie wyraża się o Bazylim Olesińskim. Zaprzecza, jakoby z klasztoru wydalono całą służbę, którą angażował O. Rejman. Malec (wczorajszy świadek), został wydalony, zdaniem ks. Przeździeckiego, za to, że w mieszkaniu jego działy się gorszące rzeczy, które stały się powodem upadku nieszczęsnych dwóch naszych braci.

W dalszym ciągu rozprawy ekspert dr Gurbski stwierdza, że śmierć Wacława Macocha nastąpiła momentalnie. Zamknięte oczy i usta świadczą, że mordu dokonano we śnie.

Badanie przez eksperta listów okazało się zbytecznem, gdyż oskarżeni przyznali się do ich sfałszowania.

Prokurator żąda rozpatrywania przy drzwiach zamkniętych stosunku Heleny z Damazym po zabójstwie Wacława.

Macoch wyjaśnia szczegóły wyniesienia trupa oraz kradzieży pieniędzy.

Prok.: Oskarżony Macoch daje wyjaśnienia niezupełne.

Macoch: Drżę cały!

Przew.: Proszę siadać i uspokoić się.

Macoch: Stwierdzam, że oskarżony Błasikiewicz (sługa klasztorny) o niczem nie wiedział i jest niewinny.

Sensacyjnym momentem dnia dzisiejszego była wymiana zarzutów i zaprzeczeń między Olesińskim a Damazym. Bazyli Olesiński prosi, aby mógł wprost w oczy zapytać się Damazego, kiedy go spotkał w skarbczyku.

Bazyli i Damazy zostali wezwani przed stół sędziowski.

Damazy kategorycznie potwierdza dawne zeznania co do kradzieży pieniędzy, jaką uprawiał Olesiński.

Olesiński: Kiedym ja ci dawał 500 rb.?

Damazy: Dostałem!

Olesiński (wzburzony): Powiedz, za co zabiłeś Wacława?

Macoch: Mówiłem już.

Po odbyciu posiedzenia przy drzwiach zamkniętych, które trwało dziesięć minut, odroczono rozprawę do poniedziałku, do godziny 10 rano.

O prezesurę Koła polskiego.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 4 marca.)

Wiedeń. Dziś przed południem zebrały się wszystkie grupy Koła polskiego z wyjątkiem narodowych demokratów na narady w sprawie wyboru prezesa Koła. Obrady w grupie konserwatywnej i ludowej mają — jak słychać — przebieg dość ożywiony. W grupie konserwatywnej byli niektórzy posłowie niezadowoleni z kandydatury posła Lea i stawiali szereg warunków. W grupie ludowców zaś zasadniczo nie sprzeciwiono się kandydaturze pos. Lea, niektórzy jednak posłowie zarzucali Stapińskiemu zbyt arbitralne postępowanie w tej sprawie, o której zadecydował bez porozumienia się z klubem, lub choćby tylko z kilku mężami zaufania. Mimo to nie ulega wątpliwości, że w obu grupach zapadnie uchwała głosowania za drem Leem.

Wiedeń. Obrady poszczególnych grup Koła polskiego w prawie wyboru prezesa Koła skończyły się o g. 12 w południe. Na posiedzeniu klubu ludowców i klubu konserwatystów dyskusya była bardzo ożywiona.

W klubie ludowców po dłuższej dyskusyi uchwalono jednomyślnie zgodzić się na kandydaturę posła Lea na prezesa. Równocześnie jednak poseł Stapiński ma przedstawić Leowi postulaty klubu ludowego, w szczególności posłów wiejskich.

Grupa konserwatystów nie powzięła żadnej uchwały. Oświadczono tylko, że grupa konserwatystów, nie mając większości w Kole polskiem, nie chce brać na siebie odpowiedzialności za desygnowanie prezesa. Odpowiedzialność ta spadnie na dwie inne grupy Koła, które już desygnowały posła Lea jako kandydata na prezesa.

Stanowisko konserwatystów przy wyborze prezesa zależeć będzie od wyniku konferencyi, która odbędzie się dziś między komisyą parlamentarną grupy a dr Leem. Jeżeli wynik tej konferencyi będzie zadowalniający, konserwatyści będą również głosować na dr Lea.

O godz. 12½ rozpoczęła się narada przywódców poszczególnych grup Koła polskiego.

Bunty żołnierzy w Chinach.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 4 marca.)

Rabunki i pożar w Tientsinie.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi z Tientsinu pod datą wczorajszą: Wschodnia część miasta stoi w płomieniach.

Londyn. Buro Reutera donosi z Tientsinu: Powstańcy-żołnierze wraz z pospólstwem zniszczyli i spalili w sobotę wieczór sklepy i banki w śródmieściu, w głównych ulicach. Słyszano ciągle strzały. Wszystkich ogarnął strach. Na policyantów nie można było liczyć. Niemiecki konsul wysłał straż dla ochrony mieszkań niemieckich inżynierów kolei Tientsin-Pukau. Lekarz niemiecki, dr Schroeter, który pospieszył z pomocą swoim przyjaciołom, został w śródmieściu zastrzelony.

Szangaj w płomieniach.

Londyn. Z Szangaju donoszą, że i tam zbuntowali się żołnierze, którzy podpalili miasto w kilku punktach. Juanszikaj prosił posłów obcych państw o opiekę, ponieważ obawia się o swoje życie.

Pożar w Pekinie.

Rzym. Z Pekinu donoszą: Pożar w dzielnicy chińskiej wybuchł onegdaj o godz. 10 wieczór; wczoraj o 8 rano go ugaszono. Budynek mennicy i najpiękniejsza dzielnica zostały splądrowane i podpalone. Szkodę obliczają na 100 milionów.

Londyn. Z Pekinu nadchodzą bardzo poważne wiadomości. Dzielnica ambasadorów blokowana jest przez zbuntowanych. Posłowie proszą o przysłanie wojska.

Wielki strajk w Anglii.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 4 marca.)

Rząd wobec strajku.

Londyn. W Ebb-Vale odbyło się wczoraj zgromadzenie górników, na którem jeden z delegatów stwierdził, że w sprawozdaniach opuszczono zdanie z przemowy Asquitha do górników 29 lutego. Asquith powiedział wtedy: Niedługo nadejdzie dzień, w którym sam rząd obstawać będzie za minimalną płacą dla górników.

Koleje wobec strajku.

Londyn. Dotąd 16 dworców kolejowych zamknięto. W całej Anglii zredukowano ruch kolejowy do minimum. Wszelkie rokowania ustały. We wszystkich okręgach węglowych, objętych strajkiem, panuje spokój. W New Castle przyszło do rozłamu między strajkującymi, ponieważ radykalna grupa sprzeciwia się, aby podczas strajku niektórzy robotnicy pełnili służbę bezpieczeństwa w kopalniach, chociaż leży w interesie górników, aby nie dopuścić do nagromadzenia się w kopalniach zbyt wielkiej ilości gazów, coby mogło wywołać katastrofę.

Z Liverpoolu donoszą, że zamiar utworzenia wystawy międzynarodowej został z powodu strajku odłożony.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 4 marca).

Paryż. Jeden z dzienników donosi, że Włochy gotowe są zgodzić się na 2-tygodniowe zawieszenie broni, jeżeli Turcya chce rozpocząć rokowania pokojowe.

Skutki bombardowania.

Konstantynopol. Wali w Bejrucie donosi, że skutkiem bombardowania 24 lutego, oprócz już wymienionych, jeszcze 11 osób straciło życie, a 5 zostało zranionych. Vali w towarzystwie konsulów zwiedzał miejsca, w których padały włoskie pociski i wszyscy stwierdzili, że nie może być mowy o szkodach przypadkowych, lecz, że zbombardowanie miasta było umyślne.

Włosi pod Dardanelami.

Berlin. Krąży pogłoska, że okręty wojenne włoskie pojawiły się koło Dardaneli ów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 4 marca.

Wiedeń. Prezydent ministrów hr Stuergkh konferował dziś przed południem z ministrem wojny w sprawie konfliktu z Węgrami. O godzinie 12 i pół udał się hr. Stuergkh do cesarza na posłuchanie.

Wiedeń. Dzienniki poniedziałkowe, omawiając rozpoczynającą się jutro sesyę Rady państwa, stwierdzają zupełną niepewność sytuacyi i brak większości w parlamencie, który nie pozwala na stawianie korzystnych horoskopów nowej sesyi parlamentarnej.

Demonstracye w Budapeszcie.

Budapeszt. Miasto przedstawia dziś od rana niezwykły widok. Masy robotników przeciągają ulicami, demonstrując na rzecz powszechnego prawa głosowania. Gmach Sejmu węgierskiego otoczony został silnym kordonem policyi, celem niedopuszczenia demonstrantów. W ciągu dnia odbyło się wiele zgromadzeń ludowych, na których uchwalono domagać się powszechnego prawa głosowania do Sejmu.

Zjazdy monarchów.

Rzym. Król włoski Wiktor Emanuel udaje się 21 bm. do Wenecyi, gdzie nastąpi spotkanie z cesarzem Wilhelmem. Razem z królem włoskim udadzą się także premier włoski Giolitti i minister spraw zagranicznych San Giuliano. Zjazdowi temu przypisują tem większe znaczenie, że bezpośrednio przed tem odbędzie się spotkanie cesarza niemieckiego z cesarzem Franciszkiem Józefem.

Berlin. Zamierzona podróż cesarza Wilhelma do Wiednia odroczona została do dnia 24 marca.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 4 marca.

Odznaczenie wiceprezydenta dra Szarskiego. Wczoraj po południu wręczył kanclerz konsystorza książęco-biskupiego wiceprezydentowi miasta drowi Henrykowi Szarskiemu krzyż komandorski św. Sylwestwa. Wiceprez. Szarski pojawił się na obiedzie, wydanym wieczorem przez księcia biskupa Sapiehę, z odznakami tego orderu.

Zamach w klasztorze OO. Jezuitów. Śledztwo prowadzone przeciw Feliksowi Slusarczykowi w sprawie znanego zamachu na osobę braciszka Bartkowiaka wykazało, że aresztowany usiłował dokonać zbrodni skrytobójczego morderstwa. Zakradł się w nocy do zakrystyi, schował się w szafie w kapliczce św. Alojzego, przygotował sobie pętlicę z cingulum i czekał na ofiarę. Gdy się braciszek zjawił w zakrystyi, Slusarczyk rzucił się na niego, obalił na ziemię, zarzucił mu cingulum na szyję i dusił, równocześnie bił go jakiemś tępem żelaznem narzędziem. Kiedy braciszek stracił przytomność, wtedy dopiero zniknął z zakrystyi.

Slusarczyk wypiera się winy i tłomaczy się, że go przypadkowo zamknięto w zakrystyi, a napadł na braciszka z obawy, by go nie przytrzymał i nie oddał policyi.

Slusarczyk będzie oddany krakowskiemu sądowi karnemu.

Nagły zgon. Wczoraj o godzinie 7 rano zmarł nagle na ulicy św. Marka pewien mężczyzna, nazwiskiem Michał Molicki. Zwłoki odwiozło pogotowie ratunkowe do zakładu medycyny sądowej.

Wybory do podgórskiej Rady miejskiej. Dzisiaj odbywają się w sali magistratu w Podgórzu wybory uzupełniające do podgórskiej Rady miejskiej z III Koła. W skład komisyi wyborczej wchodzą z ramienia rządu komisarz starostwa Grotowski, z ramienia Rady miejskiej: burmistrz Maryewski, dr Jakób Aronsohn, Breuer i Izaak Aleksandrowicz.

Ruch z powodu wyborów jest bardzo ożywiony. Wśród wyborców, gromadzących się przed magistratem kursują dwie listy; jedna „ogólnego komitetu miejskiego“ i druga „Zjednoczonych komitetów opozycyjnych:

Na pierwszej figurują, jako kandydaci: Gadomski Stanisław, Maryewski Franciszek, Perlman Mojżesz, dr Pisek Henryk, Szklarski Ludwik, Wald Baruch; jako zastępcy: Kluger Józef, Noworolski Józef, Stec Michał.

„Zjednoczone komitety opozycyjne popierają na radnych: dra Ferbera, Packara, Oberlaendera, Zielińskiego, Chaskla Färbera i Maryewskiego; na zastępców Krwawicza, Holländera, Steca.

Głosowanie potrwa do godziny 7 wieczorem, poczem odbędzie się skrutynium.

Do południa oddano na 2.256 uprawnionych do głosowania w tym kole, około 500 głosów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie

Za oddanie ostatniej usługi i wyrazy współczucia z powodu zgonu ś. p. **Ludwika Knapińskiego** składa Przewielebnemu Duchowieństwu, I. Kołu Towarzystwa Szkoły Ludowej, oraz wszystkim Przyjaciołom i Życzliwym serdeczne „Bóg zapłać“

Amalia Knapińska
wraz z dziećmi.

Za duszę ś. p.
Józefa BENALUKA
i jego syna
Tadeusza
odprawiona zostanie **Msza święta żałobna** we wtorek dnia 5 marca 1912 roku o godzinie 10 rano w kościele OO. Reformatów.

---

†

We środę dnia 6 marca,
jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p.
LUDWIKI Z LESZCZYŃSKICH
KAPLIŃSKIEJ
odprawionem zostanie w **kościele OO. Kapucynów** o godzinie dziewiątej rano
Nabożeństwo żałobne
na które życzliwych pamięci zmarłej zapraszają pozostałe w smutku
dzieci i wnuki.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 4 marca. (Giełda południowa).

Marki 117·77. Renta majowa 89·80. Renta koronowa węgierska 86·65. Akcye austr. zakł. kred. 654·75. Akcy. węg. zakł. kred. 865·—. Akcye Anglobanku 340·—. Akcye Unionbanku 629·—. Akcye Bankvereinu 548·75. Akcye Landerbanku 545·75. Akcye kolei państwowych 741·50. Lombardy 109·—. Akcye fabryki broni 8.9·—. Akcye tytoniowe 335·—. Alpiny 924·—. Rima-Muranyi 724·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2818·—. Losy tureckie 246·—. Ruble 258·50. Skoda 730·—. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 4 marca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 205·50. Tow dyskontowe 189·—.

Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 4 marca.

4-procentowa renta rosyjska 91·20 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 89·55 rb; 4-proc. listy ziemskie 81·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·20 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 89·05 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 432·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 494·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 418·25 rb.; Cukrownie 325·— rb.; Starachowice 268·50 rb.; Lilpop 182·50 rub; Rudzki 181·75; Rudzki nowe 133·50 rb.; Zawiercie 295.— rb.; Żyrardów 270·— rb.; Putiłów 60·— rub.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.: Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; [illegible] wa renta austryacka 91·05; Berlin 46·28.

Mais 4/4
Mais 5/3
Mais Monopol

FABRYKA TUTEK J. Majewski i Ska „HAREM“

w Krakowie — **poleca swoje wyroby** — z bibułki egipskiej „verge combust“ **spalające się bez popiołu**

Zenit 4/4
Zenit 5/3
Zenit Monopol

2090 3 10

Skromnych wymagań handlowiec inteligentny poszukuje zajęcia biurowego lub jako ekspedyent lub też jako magazynier, na żądanie kaucya. Zgłoszenia pod „Kupieotwo“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 2313 1 3

Służący

młody, możliwie ślusarz, znajdzie zaraz posadę w biurze i składzie maszyn w Krakowie. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **K. R. 21.** 2291 1 2

3 pokoje

przedpokój, kuchnia, z elektr. oświetleniem w dzielnicy „Wesoła“ potrzebne dla dwu osób, od kwietnia lub maja. **Mieszkanie Z. R.** poste rest. Kraków, za okaz. kwitu ins. 2292 1 2

Rodowita Niemka poszukuje miejsca do dzieci jako bona. Zgłoszenia **„Bona“** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 2289 1 3

Nowa maszyna

do szycia rękawiczek, najnowszego systemu, jest do sprzedania w sklepie pod firmą F. Lubański, ul. św. Anny 2. Nabywczyni może tam mieć stałe zatrudnienie. 2302 1 3

Młody buchalter

i korespodent w języku niemieckim, z ukończoną szkołą handlową i praktyką we Wiedniu (zna język polski również), poszukuje zaraz posady. Adres **I. S. 59** poste rest. **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 2301 1 3

Do wynajęcia

od **1** kwietnia i zaraz. Dwa frontowe pokoje (duży salon), łazienka, przedp., kuchnia, nyża spiżarka etc. Dwa pokoje i kuchnia w oficynach na I i II piętr. i parterze, Strzelecka 15. 2311 1 2

Koncypient

poszukuje posady półdniowej. Adres: **Koncypient S.** poste rest. **Kraków, za okazaniem kwitu.** 2314 1 3

Kucharka restauracyjna, mająca praktykę w wydawaniu porcyj, szuka zajęcia zaraz lub od 15 marca. Zgłoszenia **„Informator“**, ul. Wiślna. 2284 1 2

Starszy służący

bezdzietny, poszukuje miejsca za lokaja lub za stróża. Żona jest praczką. Ul. św. Marka 11. 2286 1 2

Realność

Dz. XIV w Krakowie, I piętrowa, z oficynami, parcelą do budowy obszaru około ¼ morga, nadająca się na zakład fabryczny, a w razie potrzeby więcej przyległego gruntu, do nabycia zaraz. — Wiadomość **L. L. 2372** poste restante **Kraków.** 2285 1 2

W jaki sposób mogę przyjemnie, a zarazem pożytecznie spędzić długie zimowe wieczory???????

Ucz się obcych języków w Instytucie Berlitza. Ul. św. Jana l. 3, I p. 451 26 0

Od 52 K gotówką

na spłaty o 6% drożej, ubranie wykończone artyst., według najnowszej mody, wykonywa **Górka, krawiec, Kraków, ulica św. Jana 16.** 1927 6 10

Szewska 27, II piętro.

Obiady domowe, na maśle, dla osób z inteligencyi. — Tamże duży pokój frontowy na 2 osoby z utrzymaniem. 1928 12 12

Urządzenie sklepowe

w dobrym stanie, nadające się do sklepu galanteryjnego, zaraz do sprzedania. Wiadomość u stolarza przy ul. Dolnych Młynów l. 3. 2056 3 3

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc, Kraków, ul. Estery 11.** Kartka wystarczy. 1959 3 20

Znakomitych ciast strudlowych

dostarcza tanio jadłodajniom i restauracyom **fabryka K. Towarnickiej w Kołomyi.** 1321 9 10

Fr. Mester

Lipsk, właściciel znanej poza granicami Europy dawnej akademii handlowej. 12 docentów. Prospekt zadarmo. 1171 2 3

Pragnę bezpośrednio nabyć

mniejszą realność w graniach Wielkiego Krakowa. Zgłoszenia: Jeżewski, Dębniki. 1609 10 10

Wirówka

ręczna, do mleka „Alfa Separator“, działalność 300 litr. na godzinę, mało używana, jest do sprzedania. Wiadomość: zarząd mleczarni w Rzezawie, p. loco (przy Bochni). 1895 3 3

Sklep i warsztat blacharski

z całem urządzeniem, oraz połączony ze sprzedażą nafty, zaraz do sprzedania. Wiadomość w tym sklepie, ul. Szpitalna 21. 1904 6 10

Przyjmuję

wszelkie pretensye prawne do wywalczenia na rachunek własny. Zgłoszenia [illegible]jmuje: Franciszek Miazgowicz, Kra[illegible]lica Wiślna l. 4, I p. Nr telefo- 1537 10 10



Żarówki warszawskie

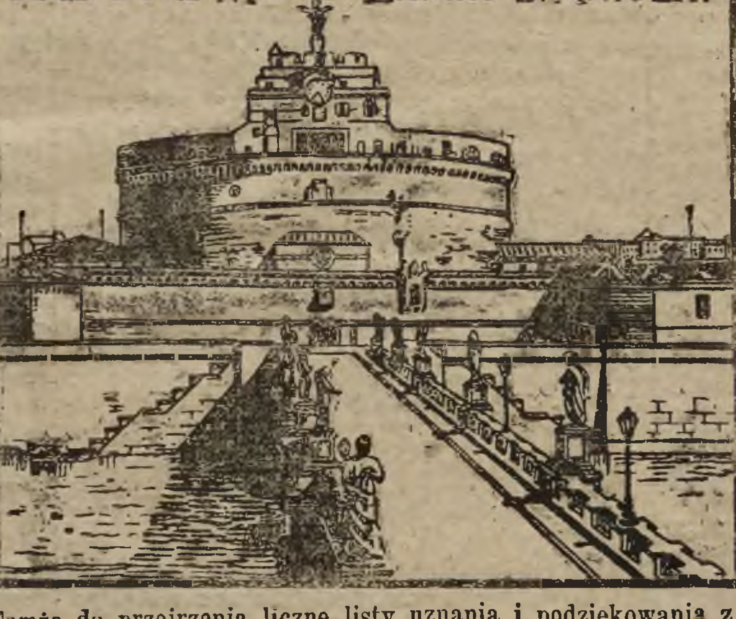
wyrób **jedynej polskiej** fabryki lamp elektrycznych w Warszawie

są najlepsze.

Fabryczny skład: Kraków, Karmelicka 9.

1771 6 0

RZYM MOST ZAMKU S. ANIOŁA.



Biuro wycieczek zbiorowych

jak w roku ubiegłym, urządza szereg wycieczek, z których pierwszą jest

Pielgrzymka do Rzymu

na Wielki tydzień i Wielkanoc — wraz z wycieczką do Neapolu.

Zgłoszenia przyjmuje

Biuro wycieczek zbiorowych

Kraków, ul. Pędzichów 11.

Tamże do przejrzenia liczne listy uznania i podziękowania z odbytych wycieczek. 1920 3 6

Potrzebny zaraz

rysownik

z działu budowy domów. Kandydaci znający język niemiecki mają pierwszeństwo.

Oferty przyjmuje Zarząd kopalni w Libiążu. 2136 3 3

Kroczki i narybek

karpia polskiego (lustrzeń) do nabycia na plebanii w Radoczy ad Wadowice. 2105 3 3

Kupię

folwark niewielki, z inwentarzem, ładnym domem i ogrodem owocowym, w zachodniej Galicyi, najchętniej w pobliżu Krakowa, lub kamienicę w Krakowie. Pośrednictwo wykluczone. **K. T. Z. U.** poste rest. **Kraków.** 2080 4 4

Adwokat Goldfluss

w Dębicy

poszukuje **rutynowanego koncypienta** od 1-go kwietnia 1912 r. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2128 3 3

Na klasztor

lub inne instytucye nadająca się większa realność na przedmieściu Krakowa, do nabycia. Wiadomość: **Adwokat T. Kwieciński, Kraków,** Grodzka 26. 2101 3 3

Hotel i restauracya

do sprzedania w Krakowie. Wiadomość: **M. M.** poste restante **Kraków.** 2006 8 8

Landolet, karetka

i półkryte powozy, używane, w dobrym stanie, tudzież **2 pary szorów** używanych, w dobrym stanie, tanio do nabycia w pracowni powozów **St. Bocheńskiego w Nowym Sączu.** 2065 2 0

Kupuje i sprzedaje

różne meble, pianina, fortepiany krótkie, broń, kasy ogniotrwałe. Kraków, ul. św. Jana l. 28, handel mebli i różnych rzeczy. 2079 6 10



ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez **proszek** i **papierosy** Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard St. Martin, **Paris.** 290 21 36

Zastępców

w celu pozyskania ubezpieczeń dla Krakowa i zachodniej Galicyi **poszukuje poważne Towarzystwo Ubezpieczeń od wypadków i prawnej odpowiedzialności.**

Warunki: stała płaca, wysoka prowizya, ewentualnie dyety.

Zgłoszenia **pisemne** pod: **Stałe posady** przyjmuje Główna Agencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej **w Krakowie.** 2009 3 3

Baczność!! **Baczność!!**

Wystawa

nieustająca **perskich dywanów,** jedwabników, makat etc. etc. w sieni i podwórzu domu **Rynek główny L. 13**

firmy 2000 5 9

Dr Nieć i Ska, Kraków, Rynek gł.

cały dzień otwarta, każdemu przystępna, zwiedzanie bezpłatne.

Marka *Koestlin*

Koestlina Sire-Sire-Keksy
Koestlina Lobe-Keksy
Koestlina Albert-Keksy
Koestlina Rido-Keksy

w patentowanem -Tll- opakowaniu, zawsze świeże.

Znakomite herbatniki, najlepsze pożywienie dla dzieci i chorych.

246 22 50

Rok założenia 1902. Rok założenia 1902.

Inż. STANISŁAW ŻMIGRODZKI
BIURO ELEKTROTECHNICZNE

Kraków, Grodzka 62 (naprzeciw kościoła św. Idziego). Telefon 592.

Motor benzynowy stojący 8 HP., prawie nowy, z powodu powiększenia ruchu tanio do sprzedania.

Elektromotory dla prądu stałego z saniami, regulatorem, zupełnie nowe i gotowe do ruchu od 6 do ⅓ HP., z powodu nagromadzenia składu po cenie kosztu do pozbycia.

Urządzenia elektrycznego oświetlenia i siły dla wszelkich gałęzi przemysłu. — Pierwszorzędne polecenia! 977 6 0



1525 10 0

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik á 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 h 80 h, 1 K 20 h i 2 K 527 8 10

Młody

inteligentny człowiek z maturą, szuka posady zaraz jako buchalter i korespondent w języku niemieckim. Zgłoszenia pod **„Zdolny,,** poste restante **Kraków.** 2162 2 2

Melle de Ferrières

udziela **lekcyj języka francuskiego** (metodą Berlitza), tudzież **literatury i konwersacyi** po przystępnych cenach. Pensyonat „Jolanta“, ulica Graniczna 14, I p. 2196 3 6

Zdolna krojczyni

potrzebna od 1 marca do magazynu konfekcyi damskiej **Leona Grabowskiego,** Plac Maryacki. 2199 3 3

Koncypient adwokacki

z prawem substytucyi, poszukuje posady ewent. na prowincyi. Zgłoszenia pod adresem: **Dr Schiffer, Tarnów,** ulica Krakowska 16 2166 3 3

Chłopiec zamiejscowy

znajdzie umieszczenie jako praktykant w handlu delikatesów **J. Węgla w Chrzanowie.** 2203 3 3

Do wynajęcia

mieszkania, składające się z 3 i 4 pokoi, kuchni, przedpokoju, z nowoczesnemi wygodami, od kwietnia, przy ul. Zielonej 19. 2205 2 3

Leśniczy

(Polak) w sile wieku, z egzaminem państw. i długoletnią praktyką w większych skarbach, żonaty, jedno dziecko, pragnie zmienić posadę od 1 kwietnia lub 1 maja b. r. Zgłoszenia pod **Helena Kulczycka, Kraków,** Groble, ul. Tarłowskiego 3. 2219 3 3

Spólnika

z małym kapitałem, poszukuje dla założenia fabryki do wyrabiania bardzo dobrze rentujących się artykułów. Ludzie zdolni do kupiectwa mają pierwszeństwo. Bliższej wiadomości udziela **M. Henberger, Kraków,** ulica Dietlowska l. 73, I. 2210 3 3

W Nowym Sączu

kupię bez pośrednictwa solidny, murowany domek (willę) albo parcelę, z niewielkim ogródkiem owocowym. Zgłoszenia szczegółowe przyjmuje do 12 marca pod adresem: **A. E. 28** poste restante **Dębniki,** okazicielowi kwitu inseratowego. 2249 2 3

Handel żelaza Józefa Fertiga
w Krakowie, ulica Szewska l. 8.

50 przedmiotów naczynia z najlepszej emalii niebieskiej za K 40.
50 przedmiotów naczynia „Spinx“ za K 50.
Naczynia czysto niklowe, łóżka blaszane, drabinki pokojowe i umywalki ładne po cenach bardzo niskich.
Prymuse szwedzkie Nr 30 K 8·80, Nr 0 K 10·50, Nr 1 K 11·50.
Lodownie pokojowe najlepszej jakości od K 40 wyżej.
Maszyny do prania bielizny „pełną parą“ po 70 K. 2263 1 3

Potrzeba praktykanta

do księgarni **K. Kwaśniewskiego,** Kraków, Szewska 11. 2250 2 3

Sklep wiktualny

z maglą do sprzedania. — Adres poda p. Gąsłowski, ul. Sienna L. 12, sklep. 2247 2 2

Dom nowy murowany

na piwnicach, 4 pokoje, 2 kuchnie, duży ogród obok ruin zamku Tenczyńskiego, z powodu wyjazdu każdej chwili do sprzedania, za 8000 K. Wiadomość **Marya Mudyna, Rudno** 2251 2 2

Francuzka młoda, z trzyletniem doskonałem świadectwem i szyciem, poszukuje miejsca do dzieci, w wieku od 5 do 12 lat. Zgłoszenia list. przyjmuje Adm. „N. Reformy“ pod **S. T.** 2255 2 2

Architekt J. Oberleder

Kraków, ul. Zielona 11

poszukuje zdolnego **rysownika.** 2245 2 2

Ten pan

co jechał ze mną do Bochni 20 lutego, niech się stara zobaczyć ze mną, będąc w Drohobyczu. 2242 2 3

ANSON SCHOOL
Nauka języków: Angielskiego, Niemieckiego, Francuskiego
NAUCZYC. ODNOŚ[NYCH] NARODÓW.
LEKCYE PRÓBNE I PROSPEKTY BEZPŁ.
KRAKÓW ul. JAGIELLOŃSKA 9

1332 14 0

Do wynajęcia

od 1 kwietnia 1912 przy ul. Senackiej 10 (róg ul. Grodzkiej 44) mieszkanie, złożone z 4 lub 5 pokoi frontowych, kuchni, pokoju dla służby, łazienki i przedpokoju, z elektryką. Wiadomość u dozorcy domu, Grodzka 42. 2221 2 3

Droguerya

Jana Porębskiego w Stryju przyjmie zaraz **praktykanta** biegłego w [illegible] przynajmniej mającego 1½ roku praktyki w droguery. 2235 2 3

Zdolnego pomocnika

z działu drobiazgowo-modnego poszukuje handel **K. Salwacha w Rzeszowie.** 2241 2 5

Zdolni kupcy

z działu kolonialno-spożywczego, znajdą stałe zajęcie jako kierownicy przedsiębiorstw handlowych po większych miastach kraju na korzystnych warunkach. **Wymagana kaucya** w gotówce od 1500 do 2000 K. — Oferty tylko **pisemne** wraz z **odpisami** świadectw i **fotografią** do Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych we Lwowie, ul. Kopernika 11. 2135 3 3

Kompletne urządzenie gabinetu z dywanem

2230 oraz salon i jadalnia za bezcen z powodu wyjazdu do nabycia 3 3

w Publicznej hali Aukcyjnej - - - Rynek 16.

Powozy

półkryte, karetki, landa, wolanciki, piękne kuczerfeitoniki i wózki do sprzedania w pracowni powozów **Stanisława Sadowińskiego w Podgórzu, Kalwaryjska 74—76.** Przyjmuję zamówienia na nowe różne pojazdy, oraz wykonuję wszelkie naprawy w zakres ten wchodzące. Ponieważ pracownię swą znacznie powiększyłem i pracuję przy pomocy maszyn parowych, przeto jestem w stanie roboty wykonać dokładniej i taniej. 1967 6 10

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

P. T. Członków

Powszechnego Banku handlowo-przemysłowego w Wiśniczu

Stow. zarejestr. ograniczoną poręką odbędzie się **dnia 17 marca 1912 roku,** t. j. w niedzielę **o godz. 3 po poł.** w lokalu Stowarzyszenia z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1911;
3. Wniosek Rady nadzorczej o udzielenie Zarządowi absolutoryum;
4. Wniosek co do rozdziału czystego zysku
5. Wnioski i interpelacye.

W razie gdyby dnia 17 marca 1912 r. o godzinie 3 po południu Zgromadzenie Walne członków dla braku kompletu do skutku nie doszło, odbędzie się Walne Zgromadzenie dnia 17 marca 1912 o godzinie 4 po poł. bez względu na ilość obecnych członków.

Wiśnicz dnia 1 marca 1912.

Dyrekcya.

2295

[Z druk]arni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.